

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

<http://www.tygodnik.esanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 38 (671)

17 WRZEŚNIA 2004 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%



Przed festiwalem

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od XIV Festiwalu im. Adama Didura, który rozpocznie się 3 października. Przez osiem kolejnych wieczorów scena Sanockiego Domu Kultury rozbrzmiewać będzie najpiękniejszymi ariami operowymi i operetkami w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego w Poznaniu, Opery Śląskiej w Bytomiu, Teatru Muzycznego w Łodzi oraz Akademii Muzycznej we Lwowie. W roli gwiazd wystąpią Massimiliano Gagliardo – solista mediolańskiej La Scali oraz Orkiestra Kameralna Amadeus Polskiego Radia pod dyrekcją Agnieszki Duczmal.

W programie tegorocznego festiwalu znalazły się m.in.: dwie znakomite opery Verdięgo – *Aida* i *Rigoletto*, słynna operetka Offenbacha *Orfeusz w piekle*, będąca współczesną metaforą Męki Pańskiej węgierska rock-opera *Próba*, pełna ukraińskich dumek i kazaczków komedia operowa *Zaporozec za Dunajem* oraz poprzedzona dwudniowym obozem humanistycznym dla dzieci baśń muzyczna *Kopciuszek*. Nie zabraknie spotkań kameralnych – z wybitnym reżyserem filmowym i operowym Mariuszem Trelińskim oraz Sławomirem Pietrasem, który poprowadzi II Warsztat Didurowski. Rozstrzygnięty zostanie również XII Ogólnopolski Otwarty Konkurs Kompozytorski im. Adama Didura.

Program festiwalu i wywiad z Waldemarem Szybiakiem na str. 4.

www.esanok.pl

Strony internetowe: informacje o firmie i usługach, 6 zdjęć, adres internetowy, e-mail.

Promocja: **100 zł/rok**

Sanok, ul. Grzegorza 6, tel./fax 46-44-338

BUNGEE na JARMARKU!!

W NIEDZIELĘ ul. Dworcowa 11a

JARMARK NIEDZIELA 19 WRZEŚNIA

Zapraszamy od godz. 12 na:

- Targi zdrowej wiejskiej żywności
- Występy zespołu ludowego
- Degustacja potraw
- Piwo
- Skoki bungee

Atrakcje dla dzieci:

- Dimuchance
- Gry
- Konkursy
- Zabawy
- Lody
- Wata cukrowa

Sanok ul. Dworcowa 11a

Hokeiści KH Sanok w ekstraklasie

Powrót po trzech latach

Hokeiści KH Sanok nie zmarnowali szansy i w pojedynku barażowym, rozegranym w Oświęcimiu, pokonali zespół KS KTH Krynica 7-4. Oznacza to, że w tym sezonie grać będziemy w ekstraklasie. Po raz ostatni w gronie najlepszych drużyn w kraju występowaaliśmy przed trzema laty.

Przypomnijmy, że w minioną środę z rozgrywek ekstraklasy definitywnie wycofał się zespół Orlika Opole. W tej sytuacji zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie zdecydował, że rozegrany zostanie baraż pomiędzy spadkowiczem z ekstraklasy (KTH Krynica) a drugim zespołem I ligi (KH Sanok), na neutralnym lodowisku w Oświęcimiu.

– Na zorganizowanie wyjazdu i przygotowanie drużyny do pojedynku mieliśmy niespełna dwa dni – wyjaśnia wiceprezes KH Marek Michalski. – Wszystko udało się załatwić dosłownie w ostatniej chwili. Nie byliśmy faworytem w tym spotkaniu, ale zespół pokazał charakter.

Przed meczem niewielu kibiców wierzyło w możliwość pokonania zespołu KTH. Kryniczanie przystąpili do barażu wzmocnieni kilkoma zawodnikami. W ich barwach zagraли: czeski obrońca **Martin Preczek**, napastnicy **Leszek Piksa** i **Adrian Chabior** oraz wypożyczeni na to spotkanie z GKS-u Tychy dwaj reprezentanci Polski: obrońca **Artur Gwiżdż** i napastnik **Sławomir Krzak**. Ponadto „minalni” od czterech miesięcy ostro trenowali pod okiem znanego czeskiego szkoleniowca **Rudolfa Rohaczka**. Grający trener KH **Tomasz Demkowicz** zna bardzo dobrze



Radość z awansu do ekstraklasy świętowała z sanockimi hokeistami grupa najwierniejszych kibiców.

warsztat trenerski Czecha, który przed dwoma laty był szkoleniowcem GKS-u Tychy, gdzie wówczas grał „Dymek”. Czy zatem uczeń przerósł mistrza? – Na to wygląda – mówi z uśmiechem Tomasz Demkowicz. – Przed meczem mało kto wierzył, że możemy pokonać Krynicę, a tymczasem rozegraliśmy jedno z najlepszych spotkań w ostatnim czasie i zdecydowanie pokonaliśmy faworyzowany zespół KTH.

Faktycznie, pojedynek w Oświęcimiu był koncertem jednego aktora, w roli którego wystąpił zespół KH Sanok. Obserwujący to spotkanie kibice przecierali oczy ze zdziwienia, patrząc na znakomitą grę naszych hokeistów. Po dwóch tercjach przewaga sanoczan była już miażdżąca, o czym świadczy wynik 6-1. Kiedy na początku ostatniej odsłony kapitan drużyny **Maciej Radwański** zdobył siódmą bramkę, jasnym się stało, że zwycięzca tego meczu będzie Sanok. Wprawdzie w końcówce kryniczanie zdążyli zmniejszyć rozmiar porażki, ale i tak ostatecznie wygraliśmy 7-4.

Po końcowym gwizdku w naszym boksie zapanowała ogromna radość. Hokeiści wykonali taniec radości i efektownym „ślizgiem” podziękowali 50-osobowej grupie sanockich kibiców za wspaniały doping.

– To wszystko stało się tak nagle, że jeszcze chyba nie do końca do nas dociera myśl, że grać będziemy w ekstraklasie – stwierdził na gorąco Radwański. – Warto podkreślić, że awans ten wywalczył zespół oparty wyłącznie na własnych wychowankach. Chciałbym podziękować naszym kibicom za wspaniały doping. Wierzę, że nasz pobyt w ekstraklasie nie będzie tylko jednorocznym epizodem.

Negatywnym akcentem pojedynku z KTH była postawa – obecnych na meczu – prezesa PZHL-u **Zenona Hajdugi** i sekretarza generalnego związku **Leszka Lejczyka**, którzy po zakończeniu spotkania nie pogratulowali sanoczanom awansu do Polskiej Ligi Hokejowej. Być może wpływ na takie zachowanie miał fakt, że obaj panowie pochodzą z Krynicy...

Grzegorz Michalewski

Zamiany duże i małe

W trakcie ostatniej sesji rady miasta radni zajmowali się przede wszystkim sprawami bezpośrednio dotyczącymi mieszkańców, między innymi konfliktem na ul. Widnej i sytuacją lokatorów kamienicy przy ul. Podgórze 2. Zamknęli również sprawę, która antagonizowała radę przez ostatnie dwa lata i budziła żywe zainteresowanie opinii publicznej: sprzedaży Barbarze Grzebień fragmentu parceli miejskiej przy Hotelu „Pod Trzema Różami”. Radni przystali na proponowaną przez właścicielkę zamianę działek.

W programie sesji dominowały sprawy gruntowe, ważne dla właścicieli posesji prywatnych. Rada miasta poszła na rękę nie tylko Barbarze Grzebień, ale również kilku innym mieszkańcom, wyrażając zgodę na sprzedaż lub zamianę interesujących ich działek. Wyjątkowo dużo tematów przyniósł przedostatni punkt – wolne wnioski i zapytania. Najgoręcej było przy omawianiu wyników kontroli i realizacji zaleceń pokontrolnych w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. Z tego też powodu obrady przeciągnęły się do późnych godzin popołudniowych.

Pieniądze na halę

Radni zadeklarowali, iż w przyszłorocznym budżecie zostanie zarezerwowane 4,9 mln zł na budowę hali widowiskowo-sportowej. Upoważnili również burmistrza do zawarcia umowy z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Sportu na dofinansowanie tego zadania w kwocie 7,9 mln zł. Jak wyjaśniał skarbnik **Kazimierz Kot**, są to niezbędne formalności, aby otrzymać przyrzucone przez Warszawę środki.

Dokończenie na str. 3

NIEZWYKŁA PROMOCJA URODZINOWA

50% WIĘCEJ DARMOWYCH MINUT I SMS-ÓW

50% TAŃSZY ABONAMENT NA 12 MIESIĘCY JUŻ W TARYFIE MOJA 40

SONY ERICSSON T630

od 1 zł (1,22 zł z VAT)



Omnix MMS



Gadzet w prezencie

F.H.U. **ETER**

Autoryzowany przedstawiciel

Sanok ul. Jagiellońska 25 tel./fax 464 12 02

Ustrzyki Dolne Rynek 8 tel./fax 471 11 00

www.eter.com.pl

e-mail: etersanok@data.pl



Franciszkański jubileusz

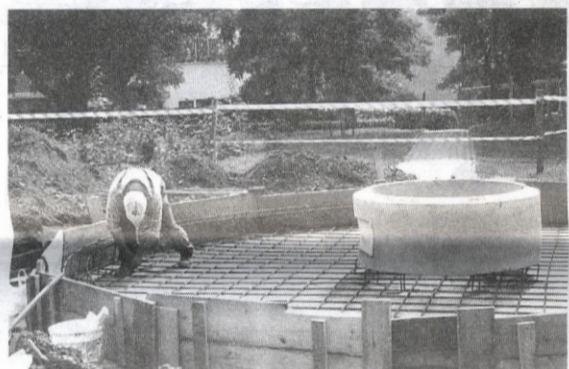
Setki wiernych uczestniczyły w uroczystościach zorganizowanych z okazji 35-lecia parafii franciszkańskiej w Sanoku oraz 10-lecia istniejącego przy niej domu zakonnego Sióstr Służebniczek Starowiejskich. Nie brakło rekolekcji, odpustu parafialnego, uroczystej mszy św. odprawionej przez prowincjała zakonu o. Kazimierza Mallinowskiego, specjalnego wydania *Głosu Ziemi Sanockiej*, a także koncertu franciszkańskiego zespołu *Fioretti* z Krakowa (na zdjęciu), który w niedzielny wieczór (12 bm.) przez dwie godziny znakomicie bawił liczną zgromadzoną na Rynku publiczność.



Wspólnie śpiewano tak znane „przeboje”, jak: *Samuel, Braciszkanie skrzydłaci czy Zabierz mnie, pójdziemy razem*. Warto dodać, że od pewnego czasu skład zespołu uzupełniają sanoczanin, br. Piotr Dąbek, student II roku filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. /jot/

Rośnie jak na drożdżach

Skwerek przy SDH zmienił się w plac budowy. Jak już informowaliśmy, powstanie tu Fontanna Miast Partnerskich, której projekt wykonał znany sanocki plastyk Adam Przybysz. Pracownicy firmy TOMA (na zdjęciu) – głównego wykonawcy inwestycji – uwijają się jak w ukropie, by szybko i sprawnie uporać się z pracami budowlanymi. Sfinansowany przez sanockich przedsiębiorców i Podkarpacki Bank Spółdzielczy wodotrysk powinien zostać oddany do użytku jeszcze przed końcem września. /joko/



Zrób mammografię

Statystyki pokazują, że rak piersi jest najczęstszym nowotworem złośliwym u kobiet. Każdego roku ofiarą tej choroby staje się ponad dziesięć tysięcy Polek. Zagrożenie rośnie wraz z wiekiem, szczególnie po menopauzie. W grupie ryzyka znajdują się zwłaszcza te kobiety, w których w rodzinie (u krewnych pierwszego stopnia – matki, siostry) wystąpiły już przypadki zachorowań. Wczesne wykrycie raka piersi i wdrożenie odpowiedniego, specjalistycznego leczenia, może doprowadzić do wyleczenia. Im mniejszy guz, tym mniejsze prawdopodobieństwo istnienia przerzutów. Dlatego warto skorzystać z propozycji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, który od 1 września realizuje program „Profilaktyka raka piersi”. Uczestniczki programu będą miały bezpłatnie wykonaną mammografię i otrzymają materiały edukacyjne. W przypadku wykrycia nieprawidłowości (zagrożenie nowotworem) zostaną skierowane na dalsze badania i konsultacje. Program adresowany jest do pań w wieku 50-69 lat, które są ubezpieczone w NFI i nie brały udziału w badaniach przesiewowych w ciągu ostatnich dwóch lat. Należy zgłosić się do Pracowni Mammograficznej przy ul. Konarskiego, z dowodem osobistym (konieczny PESEL) i dowodem ubezpieczenia zdrowotnego. Badania wykonywane są od poniedziałku do piątku, w godz. 13.00-17.30. (z)

Burmistrz Miasta Sanoka

zwraca się z gorącą prośbą, apelem o czynne włączenie się wszystkich mieszkańców miasta do jedenastej edycji akcji „SPRZĄTANIE ŚWIATA – POLSKA 2004”, która odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 września 2004 r. Apelujemy do wszystkich mieszkańców, którym leży na sercu dobro środowiska, którzy już wiele zrobili dla poprawy stanu swojego otoczenia i do wszystkich bez wyjątku – **Włączajcie się w tę akcję!!!**

W 65. rocznicę wybuchu wojny

Honory w Naftowcu

Obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej zdominowane zostały przez wojskowe honory. W klubie Naftowca wręczono moc medali, odznaczeń i listów gratulacyjnych.

Choć wydarzenia sprzed 65 lat z każdym rokiem są coraz bardziej odległe, a grono kombatantów mniej liczne, pamięć o wrześniu '39 wciąż żyje. Nie tylko zresztą wśród ludzi pamiętających wojnę, czego przykładem honorowy członek sanockiej organizacji kombatanckiej, pułkownik Andrzej Biernacki, który wystąpił z bardzo ciekawym referatem. Podkreślił niezwykle męstwo polskiego żołnierza – także w kontekście kilkakrotnej przewagi militarnej Niemców, atakujących Polskę bez wypowiedzenia wojny. – *Żołnierz polski górował moralnie nad Niemcami, choć jego szlaki bojowe naznaczone zostały tysiącami cmentarzy i mogił* – spuentował swoje wystąpienie pułkownik.

Następnie przystąpiono do wręczania odznaczeń, którymi uhonorowano większość zebranych w Naftowcu, nie tylko zresztą kombatantów. Dziewięć osób otrzymało odznaki „Zasłużony dla Związku Kombatantów”, wręczone przez mjr. Józefa Kopczyńskiego z zarządu głównego związku.

Uroczystość w Naftowcu – uczestniczyli w niej także goście z Czech i Słowacji – starosta Bogdan Struś nazwał preludem do obchodów rocznicy operacji karpacko-dukielskiej. Ze względu na okrągły jubileusz (60 lat) w tym roku zapowiada się bowiem bardzo uroczyste. Przypomnijmy, że ostatnio wykonywano rewitalizację znajdującego się w Nowosielscach pomnika Samodzielnej Czechosłowackiej Brygady Spadochronowej. Sanocki związek kombatantów otrzymał medal za współpracę przy opiekowaniu się grobami. (bb)



Odnaczenia wręczał m.in. Konsul Generalny Czech Josef Byrtus (po prawej). W spotkaniu uczestniczyła także konsul Słowacji Janka Burianova. Z pewnością obydwoje przyjadą także na obchody 60. rocznicy operacji karpacko-dukielskiej.

We własnych sidłach

Była pracownica jednej z sanockich pizzerii usiłowała wyłudzić od właścicielki 200 złotych. Próba zakończyła się fiaskiem, a zdemaskowana kobieta odpowie za swój czyn przed sądem.

Autorką nieudanej próby wyłudzenia pieniędzy jest 23-letnia mieszkanka powiatu brzozowskiego – Agnieszka C. Młoda kobieta, uznając, że była pracodawczyni ma wobec niej zobowiązania finansowe, wymyśliła sposób odzyskania pieniędzy. W poniedziałek (13 bm.) zadzwoniła do pizzerii, aby upewnić się, że właścicielka – Aurelia J. jest nieobecna. Po chwili wykonała drugi telefon i – podając się za szefową, nakazała wypłacić byłej pracownicy (czyli sobie) 200 złotych, po które miała się zgłosić za chwilę. Odbierająca telefon sprzedawczyni przyjęła polecenie, jednak ze względu na dość dziwnie brzmiący głos szefowej nabrała wątpliwości. Chcąc się upewnić, zadzwoniła do Aurelii J., co potwierdziło zasadność podejrzeń. Kiedy Agnieszka C. zgłosiła się po pieniądze, wpadła we własne sidła. Właścicielka pizzerii zawiadomiła policję, która wszczęła postępowanie w tej sprawie. Jej epilog rozegra się w sądzie. Młoda kobieta odpowiadać będzie za próbę wyłudzenia pieniędzy, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. /joko/

MIESZKAŃCY MIASTA SANOKA

Urząd Miasta Sanoka

informuje, że odpady komunalne wielkogabarytowe oraz złom (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, wózki, komputery, telewizory, itp.) będą odbierane bezpłatnie z posesji **29 września 2004 r. od godziny 7.00 do 15.00**. Prosimy mieszkańców o ustawianie przedmiotów wielkogabarytowych **28 września po godz. 16.00** przy głównych drogach komunikacyjnych w miejscu widocznym i dostępnym.

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszej nieodżałowanej Mamy i Babci **śp. Stefani Iwańczyk** serdecznie dziękujemy

Dzieci z rodzinami

Ks. A. Skibie, o. Gwardianowi, Braciom Oblatom, Siostrom III Zakonu za posługę, ciepłe słowa i modlitwy w intencji naszej zmarłej Mamy **śp. Stefani Iwańczyk** serdeczne Bóg zapłać składa

Rodzina

W dniu 25 września 2004 r. o godz. 9.00

w Zespole Szkół nr 4 w Sanoku, ul. Sadowa 21

(dawny Zespół Szkół Budowlanych)

odbędzie się uroczystość nadania Szkole imienia

Króla Kazimierza Wielkiego

Zapraszamy absolwentów i byłych pracowników

Dyrekcja wraz ze społecznością szkolną

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na 600 złotych oszacowano wartość radioodtwarzacza Panasonic, który wymontowany został (7/8 bm.) przez nieznanego sprawcę z Suzuki, zaparkowanego przy ul. I Armii WP. Złodziej dostał się do wnętrza pojazdu po stopieniu plastikowej szyby.

* Chwilowa nieuwaga barmanki pubu Skrzypek kosztowała ją utratę – leżącego na półce pod ladą – telefonu komórkowego Nokia 6610 o wartości 2.000 złotych. Kradzieży dokonano 8 września.

* Tego samego dnia w identycznych okolicznościach doszło do kradzieży w sklepie *Dekan 2* przy ul. Krakowskiej. Złodziej, wykorzystując nieuwagę ekspedientki Elżbiety D., zabrał leżącą pod ladą torebkę, w której znajdowało się 5.000 złotych, dwie karty bankomatowe, dowód osobisty i telefon komórkowy. Łączną wartość strat poszkodowana oszacowała na 5.300 złotych.

* Ofiarą złodzieja padła również (8 bm.) mieszkanka Beska Małgorzata S., której podczas zakupów w sklepie obuwniczym przy ul. Jagiellońskiej skradziono torebkę zawierającą dowód osobisty, książeczkę ubezpieczeniową, klucze oraz 30 złotych.

* Policjanci sanockiej KPP zatrzymali (8 bm.) dwóch złodziei „na gościnnych występach”, którzy dokonali kradzieży w miejscowych sklepach. Okazali się nimi: 45-letni Jacek P. ze Skawiny oraz 15-letni Zbigniew S. z Chłapowa k. Władysławowa. Ich łupem padł aparat fotograficzny Canon o wartości 539 złotych, skradziony w sklepie *Pegaz* przy ul. 3 Maja, oraz dwie pary spodni wyceńone na 318 złotych, które zabrali ze sklepu przy pl. św. Michała. Towar odzyskano. Wobec Jacka P. zastosowano dozór policyjny, zaś nieletniego Zbigniewa S. odtransportowano do Policji Izby Dziecka w Rzeszowie, po czym –

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 465-29-05

23 września (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Andrzej Ostrowski

w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

22 września (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Tomasz Dańczyszyn

w godz. 14.00-16.00

23 września (czwartek)
dyżur pełni radny

Jan Oklejewicz

w godz. 17.00-18.00

w pokoju nr 66

wobec odmowy przyjazdu matki po syna – umieszczono w Państwowym Pogotowiu Opiekuńczym.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Podczas prac polowych w Rakowej doszło (10 bm.) do nieszczęśliwego wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł 47-letni traktorzysta. Kierowany przez niego ciągnik *Ursus* przewrócił się, przynajmniej częściowo zgniatając kierowcę.

Gmina Zagórz

* Podobne okoliczności towarzyszyły tragedii, która zdarzyła się dwa dni wcześniej (8 bm.) w Tarnawie Górnej. Podczas wywózki drewna z lasu doszło do wyrócenia wozu konnego, który przyniósł 44-letniego Michała Z. Mężczyzna zginął na miejscu.

...
Za jazdę po pijanemu prawa jazdy stracił kolejni kierowcy. W Jaćmierzu zatrzymano kierującego fiatem 125 p 37-letniego Bogusława M. z powiatu brzozowskiego, u którego stwierdzono 1,932 promila alkoholu; w Zagórzu – 31-letniego rowerzystę Tadeusza K. (0,882); w Nowosielscach – kierującego rowerem 35-letniego Piotra B. (0,84). Poza nimi w ręce policji „wpadli”: na ul. Królowej Bony – 55-letni Jerzy M. z powiatu leskiego, volkswagen (0,966); na ul. Lipińskiego – 26-letni Tomasz P., rower (1,533); na ul. Pigońia – 27-letni Leszek Ch. z gminy Bukowsko, fiat 126 p (2,205) – mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli i podjął próbę ucieczki, która zakończyła się wjechaniem w ogrodzenie pobliskiej posesji.

KOMUNIKAT

W poniedziałek (13 bm.) około godz. 16.30 na ul. F.Giela, w okolicy sklepu motoryzacyjnego, znaleziono dwa kluczyki do samochodu fiat. Zgubę można odebrać w Komendzie Powiatowej Policji przy ul. Sienkiewicza, pok. nr 118.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.esanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezyście.pl. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwartej strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA. Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24. Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Zamiany duże i małe

Dokończenie ze str. 1

Hala ma kosztować 15,8 mln zł. Burmistrzowi udało się uzyskać obietnicę dofinansowania połowy kosztów inwestycji. Resztę musi zabezpieczyć miasto. Ponieważ w tym roku zostanie zaciągnięty kredyt w wysokości 3 mln zł, na przyszły pozostaje 4,9 mln zł. – Nie znaczy to, że będziemy musieli wyłożyć te pieniądze z naszego budżetu. Złożyliśmy już wniosek o dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego i wszystko wskazuje na to, że kwotę tę otrzymamy. Wówczas nasze wydatki wyniosłyby tylko 3 mln zł – wyliczył skarbnik.

Zmarnowana godzina

Wyjątko długą i gorącą dyskusję wywołał projekt uchwały w sprawie umarzenia wierzytelności jednostek organizacyjnych gminy. Nowa uchwała miała zastąpić poprzednią, obowiązującą od 2000 r. Do przedstawionego projektu radni odnieśli się jednak z dużą rezerwą, o czym świadczyła negatywna opinia komisji finansowej. Jej członkowie uznali, że wystarczy znalezienie uchwały sprzed czterech lat. **Kazimierz Serbin**, **Stawomir Miklicz** i **Joanna Hydzik** niepokoiłi się, dlaczego z projektu nowej uchwały zniknął punkt mówiący o tym, że burmistrz przedstawia komisji rewizyjnej do zaopiniowania sprawozdanie o wysokości umorzonych wierzytelności i innych ulg. Apelowali też, aby nie zmieniać bez potrzeby dobrego prawa, ustanowionego przez poprzedników. Dopiero szczegółowe wyjaśnienia, przedstawione przez **Mirosława Furczaka**, radcę prawnego Urzędu Miasta, przekonały radnych o konieczności uchwalenia nowych przepisów. – Na tego typu dyskusje jest czas na komisji, a nie na sesji. Złe się stało, że na naszym posiedzeniu pojawił się pan skarbnik, a nie pan radca, autor uchwały. Szkoda, bo wystarczyłby jeden telefon i sprawa mogłaby potoczyć się zupełnie inaczej – skomentował nieco zdenerwowany **Jan Oklejewicz**, szef komisji finansowej. Ostatecznie ustalono, że wniosek zostanie oddalony i przekazany do dalszych prac komisji.

Bez salda

Przy okazji dywagacji na temat umorzeń i kontrolnej funkcji Komisji Rewizyjnej powrócił wątek SPGM, który pojawił się już na wcześniejszych sesjach w związku z interpelacją **Stawomira Miklicza**. **Kazimierz Serbin** zwrócił uwagę, że od marca komisja nie może wygzeknować od burmistrza i skarbnika uzgodnienia salda między spółką a miastem (chodzi o kwotę 1,5 mln zł; różnica zdań między prezesem SPGM a skarbnikiem co do wysokości salda dotyczy 800 tys. zł). Wyjaśniając sprawę skarbnik **Kot** zwrócił uwagę, że chodzi tu o rozliczenia z okresu dziesięciu lat – od 1994 do 2004 r. Różnice wynikają m.in. z tego, że część kwot z tytułu opłat czynszowych została zafakturowana przez SPGM, ale w rzeczywistości najemcy lokali użytkowych nie wpłacili ich na konto firmy albo wpłacili już po terminie, najczęściej w powodu kłopotów finansowych. – Analizujemy obecnie dokumenty i myślę, że do końca roku wyjaśnimy różnicę – obiecał skarbnik, podkreślając jednocześnie, że na początku nowej kadencji burmistrz podjął decyzję o zmianach w rozliczaniu czynszu – od tego czasu SPGM otrzymuje prowizję od kwot przekazanych. Dzięki temu saldo zmniejszyło się w ciągu ostatnich dwóch lat o 200 tys. zł.

Ulica, której nie ma

Ogromny dyskomfort – jak określiła to **Joanna Hydzik** – wywołała wśród radnych sprawa ulicy **Widnej**. Będąc przedmiotem sporu trakt jest ciągiem komunikacyjnym, który ułatwia dotarcie do ul. **Lipińskiego**. Ze skrótu korzystają głównie osoby mieszkające w rejonie ul. **Kluki**, **Okrzei**, **Wierzbowej**, **Nowej**. Uliczka istnieje prawdopodobnie od 1925 r. Na jej urządzenie dawni mieszkańcy mieli oddać po półtora metra ze swoich działek. Kilka lat temu jeden z właścicieli gruntów **Czesław Tyczka** uznał, że nie chce, aby przez jego teren przebiegała ogólnodostępna droga. Po uregulowaniu spraw własnościowych zażądał od miasta, aby zaprzestano naruszania jego własności przez używanie nazwy ulicy w publikacjach, na mapach, itp. i by usunięto tabliczkę z nazwą „Ul. Widna”. Sąd, do którego zwrócił się w tej sprawie, przychylił się do żądania. W konsekwencji burmistrz miasta musi przyporządkować posesje znajdujące się przy ul. **Widnej** do innej ulicy, nadać im nowe numery i pokryć koszty przemeldowania mieszkańców tam osób. Miasto nie ma żadnych argumentów w dyskusji z właścicielem. Droga de facto nie istnieje, gdyż nie figuruje w spisie dróg publicznych województwa podkarpackiego. Jej nazwa pojawiła się w latach 60. podczas zakładania ewidencji gruntów. – Owszem, był zapis w ewidencji gruntów, ale bez podstawy prawnej – przyznał **Mirosław Furczak**.

Radni, którym przedłożono projekt uchwały w sprawie zniesienia nazwy ul. **Widnej**, mieli twarde orzechy do zgryzienia. Komisja budownictwa po raz pierwszy – jak podkreślił jej przewodniczący **Piotr Lewandowski** – nie potrafiła wypracować żadnego stanowiska. O utrzymanie ulicy gorąco apelowali **Henryk Tymoczko** i **Roman Bobala** z Rady Dzielnicy Posada. **Edmund Haduch** przekazał pismo mieszkańców do rady miasta, w którym proszą oni o wykupienie ul. **Widnej**. Poinformował też, że została przez nich wniesiona sprawa do sądu o ustanowienie służebności.

Konkluzja dyskusji była taka, że miasto powinno próbować dojść do porozumienia z panem **Tyczką** i jeśli tylko będzie taka możliwość, wykupić należący do niego grunt. Uchwała w sprawie zniesienia nazwy została jednak odrzucona. Radni – 14 głosami „za” przy 4 „wstrzymujących się” – uznali, że nie ma potrzeby znosić nazwy, skoro w świetle prawa ulica nie istnieje. – Byłoby to nielogiczne – uzasadniał **Kazimierz Serbin**. W tej sytuacji wszystkie czynności i decyzje związane z realizacją postanowienia sądu będzie musiał wziąć na siebie burmistrz.

„Hotel story” – finisz

Bez żadnej dyskusji i wymiany zdań, przy niemal stu-procentowej aprobacie, radni podjęli uchwałę zamykającą sprawę **Barbary Grzebień**, która w grudniu 2002 r. zwróciła się do miasta o sprzedaż pięciometrowego pasa ziemi wzdłuż Hotelu „Pod Trzema Różami”. W zamian właścicielka hotelu zaproponowała przekazanie swojej działki od strony skarpy, służącej okolicznym mieszkańcom i najemcom lokali użytkowych jako droga dojazdowa. Resztę, wynikającą z różnicy wartości obu parceli, zainteresowana chciała dopłacić. Po wielu perturbacjach i trwających dwa lata przepychankach, rada miasta ostatecznie przystała na prośbę właścicielki hotelu, wyrażając zgodę na zamianę działek. Uchwałę przyjęto 17 głosami „za” i 1 przeciwnym. (jz)

Omówienie interpelacji i wolnych wniosków za tydzień.

Skrzynką w plecy

O ułamek sekundy

W ubiegłą środę nad Sanokiem przeszło małe „tornado”. Trwało zaledwie kilka minut, ale mogło zakończyć się nieciekawie dla jednego z mieszkańców Sanoka. Gdyby doszło do nieszczęścia, winy nie można byłoby jednak rzucić li tylko na siły natury.



Henryk Konieczko pokazuje balkon, z którego skrzynka spadła mu na plecy.

W rzeczonym momencie, gdy niebo nagle pociemniało, a wiatr wiał z rzadko spotykaną siłą, **Henryk Konieczko** szedł właśnie miejskim deptakiem. Obok sklepu odzieżowego na rogu ul. 3 Maja i Piłsudskiego, coś bardzo mocno uderzyło go w plecy. Okazało się, że z balkonu znajdującego nad sklepem spadła... skrzynkowa donica na kwiaty – oczywiście wypełniona ziemią, więc ważąca dobrych kilka kilogramów. Gdyby **Konieczko** przechodził tamtędy ułamek sekundy później, zostałby trafiony w głowę. I zapewne nie byłby już w stanie o własnych siłach dojść do redakcji, by powiadomić nas o zdarzeniu.

Można domniemywać, że skrzynka nie była należycie zamocowana na balkonie, co obnażył dopiero porywisty wiatr. Można zadać sobie pytanie, jak przytwierdzono skrzynki piętro wyżej, bo co by było, gdyby spadła jedna z nich? Można i trzeba zaapelować do ludzi hodujących na balkonach kwiaty, by dokładnie sprawdzili mocowanie wszystkich donic i skrzynek. O nieszczęście naprawdę nietrudno. (bart)

Na poziomie kliniki

Oddział Kardiologii sanockiego szpitala wzbogacił się w wymarzony sprzęt – najnowszej generacji echokardiograf. Jego zakup był możliwy dzięki zakwalifikowaniu się do jednego z programów realizowanych w ramach Narodowego Programu Profilaktyki i Leczenia Chorób Układu Sercowo-Naczyniowego „Polcard” 2003-2005. Sanok znalazł się w gronie wybrańców, obok szpitali wojewódzkich i klinicznych, jako jedyna placówka powiatowa w Polsce.



Doktor **Stanisław Kutakowski** z dumą prezentuje swój najnowszy nabytek, który – jak widać na załączonym zdjęciu – służy już pacjentom. Pacjentkę bada lekarz **Adam Chybilo**.

– To sprzęt, który z powodzeniem mógłby być stosowany w klinice – nie kryje dumy **Adam Siembab**, zastępca dyrektora ds. leczenia Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Aparat posiada pełne oprogramowanie kardiologiczne. Jest też wyposażony w sondy do badania jamy brzusznej oraz naczyń, co umożliwia pełną diagnostykę schorzeń kardiologicznych. – Będzie nam łatwiej ocenić nie tylko funkcje komór mięśnia

sercowego i zastawek, ale również zmiany w naczyniach szyjnych i nerkowych. Dla kardiologa jest to niezmiernie ważne – mówi dr n. med. **Stanisław Kutakowski**, ordynator. – Taki całościowy obraz jest bardzo pomocny zwłaszcza w tzw. ostrej kardiologii, czyli leczeniu zawałów i powikłań – wyjaśnia.

Aparat marki **Toshiba** udało się kupić za 277 tys. zł. Normalnie takiej klasy sprzęt jest znacznie droższy. Pieniądze na zakup pochodziły z programu „Polcard” – finansowanego przez ministerstwo zdrowia – w którym sanocki szpital wziął udział już po raz drugi. W ubiegłym roku dzięki programowi placówka wzbogaciła się w kilka nowoczesnych kardiomonitorów za 200 tys. zł.

– O echokardiograf ubiegałem się przez siedem lat. Jestem szczęśliwy, że wreszcie moje marzenie się spełniło. Po okresie rozruchu i przeszkoleniu personelu będziemy mogli prowadzić badania na potrzeby całego SP ZOZ – stwierdza ordynator. (jz)

REKLAMY

Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

www.ewierzytelosci.pl
GIEŁDA WIERZYTELNOŚCI
województwo podkarpackie

Okno
w promocji
1465 x 1435 (RU)
PCV 5-komorowe - białe
564 zł*
cena brutto okna przy płatności gotówkowej
pod warunkiem dokonania zakupu
wraz z usługą montażu

VIDOK
OKNA I DRZWI
DREWNO PCV AL
SANOK,
ul. Jagiellońska 16, tel./fax 464 03 38
USTRYKI DOLNE,
ul. 29 Listopada 2, tel. 461 46 74
BRZOZÓW,
ul. Kościuski 25, tel./fax 434 30 15
www.vidok.com biuro@vidok.com
*cena nie obejmuje usługi montażu

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50
(sekretariat), 464-57-51 (czytelnia), 464-57-52 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: poniedziałek 10.00-15.00, wtorek-piątek 10.00-18.00, sobota 10.00-15.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00.
Zbiory specjalne (książki mówione), środa 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 463-21-82
Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 463-04-44
Zaprasza codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-10.00, pozostałe dni: 9.00-17.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksieńskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego (dyrekcja) tel. 463-09-04, 463-09-34, tel./fax. 463-53-81, (skansen) tel. 463-16-72.
http://www.bieszczady.pl/skansen
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl
Czynne: 8.00-18.00 (do 30 IX).
Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 464-34-15.

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospodarczej, doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 464-53-15

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugutta 9, tel. 464-61-35

Młodzieżowy Dom Kultury Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

17 IX, godz. 17.00 i 19.00; 18-19 IX, godz. 15.00, 17.00 i 19.00; 20-22 IX, godz. 17.00 i 19.00. – „Shrek 2”, prod. USA, od 12 lat. 23 IX, godz. 19.00 – „Rzeka tajemnic”, prod. USA, od 15 lat.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

Godziny pracy fundacji: wtorki 10.00-19.00, środy 10.00-18.00, czwartki 10.00-19.00, piątki 10.00-14.00.

Po telefonicznym uzgodnieniu terminu: – konsultacje i terapia indywidualna: wtorki 10.00-14.00, 15.00-18.00

– spotkania indywidualne: środy 10.00-14.00 – grupa wsparcia: czwartki 16.00-18.00

Nocne dyżury aptek

17-20 IX – apteka prywatna mgr M. Mądry, ul. Kościuski 31.

20-27 IX – apteka prywatna s.c. „Panorama”, ul. Krakowska 2.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej tel. 464-38-02
śr., czw., pt. – 16.00-19.00, sob. – 9.00-12.00.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 20 IX, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Ewa Podraza.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-30-59.

18-19 IX, godz. 17.00 – „Nawiedzony dwór” prod. USA, b.o.

Początek „TS”

Wspaniały lekarz rodzinny

Miło mi będzie podzielić się z czytelnikami naszej gazety o pokonaniu mojej przewlekłej choroby górnych dróg oddechowych, która z każdym rokiem nasilała się mimo leczenia i stawała się coraz bardziej uciążliwa, a objawiała się uporczywym kaszlem, zwłaszcza nocą.

Pokonana została dzięki wspianiemu lekarzowi rodzinemu St. Dytkowskiemu, do którego trafiłam za namową męża, leczącego się już u tego lekarza. Leczona choroba wieńcowa u mojego męża zmierza ku całkowitemu wyleczeniu. Dzięki trafnej diagnozie postawionej przez ww. lekarza, kaszel minął, nie mogę się wprost nacieszyć, że już 3 miesiące nie męczy mnie ta uporczywa dolegliwość. Wcześniej leczyłam się u doskonałych pulmonologów, w specjalistycznych przychodniach w Rzeszowie, Głucholazach i w Sanoku od ośmiu lat, a rezultatów tego leczenia nie było, kaszel utrudniał mi życie do tego stopnia, że nie mogłam rozmawiać, bo zaraz zaczynał się atak kaszlu, a noce zamieniały się w koszmar, ponieważ w pozycji leżącej dolegliwość była jeszcze silniejsza. Dzięki wspianiemu lekarzowi rodzinemu St. Dytkowskiemu, który umie rozmawiać z pacjentem, wysłuchać dokładnie o tym co pacjent mówi o swojej chorobie, który potrafi wszechstronnie wykorzystać swoje ogromne doświadczenie i łączyć je z nowymi osiągnięciami medycyny, moje życie nabiera ponownie innego blasku, mam ochotę żyć i cieszyć się osiągnięciami moich synów i wnucząt. Mimo chorej całej służby zdrowia, są wspaniali lekarze, pracujący w skromnych małych przychodniach.

Bardzo wdzięczna, uzdrowiona pacjentka
H. Okoczek z mężem

Komunalne ... gorsze

Świetny artykuł w TS z dnia 13.08.2004 r., a jeszcze lepsze wnioski w nim zawarte. Wnioski te dotyczą byle jakości pracy SPGM i konieczności likwidacji tego Przedsiębiorstwa. Pod tymi wnioskami podpisał chętnie zdecydowana większość usługobiorców SPGM i tylko dlatego, aby zarządzający nie miał szans znieważania i lekceważenia mieszkańców posesji, którymi zarządza, przez swoje nieodpowiedzialne postępowanie.

Przykładem powyższego niech będzie zebranie członków Wspólnoty Mieszkaniowej posiadłości przy ul. Mickiewicza 30 w Sanoku, odbyte dnia 3.08.2004 r. w SPGM. Po złożeniu rocznego sprawozdania przez zarządzającego wspólnotą (Prezes Zarządu SPGM) próbowano uzyskać wyjaśnienia w następujących sprawach – pytaniach:

- 1) dlaczego w rozliczeniu kosztów remontu dachu ww. posiadłości wykonanym w 2000 r. uwzględniono płacone przez mieszkańców zaliczki na remonty tylko za 2000 r., a nie zostały uwzględnione zaliczki tych mieszkańców płacone w 1997 i 1999 r. w kwocie 4.127,59 zł
- 2) dlaczego SPGM nie prowadzi ewidencji pozaksięgowej dotyczącej kosztów konserwacji ww. posiadłości, zgodnie z przepisami art. 29.1 Dz. U. Nr 12 poz. 136 z 2000 r. (płacimy i nie wiemy za co?), a wypada wiedzieć, że pod zarządem SPGM jest ponad 150.000 m² powierzchni użytkowej, w tym ponad 50.000 m² lokali niemieszkalnych, a stawka wynosi 0,40 zł/m² – 150.000 m² x 0,40 zł/m² x 12 miesięcy = 720.000 zł. Na utrzymanie administracji SPGM – na tzw. eksploatację – płaci się 150.000 m² x 1,20 zł/m² x 12 miesięcy = 2.160.000 zł rocznie.

Jak wspomniano wyżej, że próbowano uzyskać wyjaśnienia w wyżej opisanych sprawach, ale udało się tylko b. skromnie omówić sprawę rozliczenia kosztów remontu dachu. Prezes Zarządu SPGM nie czekając na dalsze wypowiedzi dyskutanta, bezceremonialnie wyjaśnił, że zebranie wspólnoty w 2001 r. udzieliło absolutorium zarządzającemu za 2000 r. i sprawa jest załatwiona?! Nadto zarządzający w sposób niegodny zajmowanego stanowiska nie pozwolił dyskutantowi omawiać dalszych tematów, co jest wielce podłe... i godne potępienia. Bardzo ciekawe może być rozliczenie znacznych środków pieniężnych jak wyżej, tym bardziej, że Zarząd Miasta Sanoka przeznacza rocznie środki na remonty substancji mieszkaniowej.

Drugą bardzo ważną sprawą, to zalewanie piwnic posiadłości jak wyżej. Wiele pism dotyczących zalewania piwnic ściekami miejskimi, w których znajdują się wszelkie nieczystości Miasta Sanoka łącznie z chemicznymi datowanymi od 1.10.1987 r., a prośby ustne jednoosobowe i delegacje kilkuosobowe od 1970 r. Zawiadomiono o sprawie SPGM, Naczelnika, później Burmistrza Miasta Sanoka i wreszcie Sanepid pismem z dnia 10.09.2002 r. – bez żadnych efektów.

A sprawa wydaje się być bardzo prosta, którą można załatwić kosztem kilkuset złotych, a może trochę więcej. Sposób rozwiązania tego istniejącego od wielu lat problemu wynikającego m.in. z powodu uszkodzenia przed 20-tu laty rur kanalizacyjnych ściekowej przez pracowników SPGM zawarty jest w zleceniach pisma SPGM znaki: TWK-506/23/87 z dnia 10.01.1987 r. adresowanego do SPGM oraz w pismach naszych kierowanych do SPGM. I warto zapytać czy wypada zadreżać starsze osoby, które po każdym zalaniu piwnic zmuszone są usuwać brudy i obawiać się o zagrzybenie budynku?!

Na koniec rozliczenie wody za I-sze półrocze br. wpłacono zaliczki w kwocie 180,00 zł, zużyto wody za 145,00 zł, czyli nadpłata wynosi 35,00 zł, a mieszkanie zostało obciążone niedopłatą w kwocie 29,01 zł?! Po wniesieniu reklamacji otrzymano nowe rozliczenie z dnia 30.06.2004 r., a jego „wynik rozliczenia” 35,00 zł, ale „rozliczenia – saldo opłat na dzień . 2004.30.06 wynosi – nadpłata +20,99 zł?!

Czy wszystkie ok. 900 mieszkań są w ten sposób rozliczane?
mgr Jan Kozimor

(Zachowano pisownię oryginału)

OKOLICE KULTURY

Skrojony na odpowiedni wymiar

O zbliżającym się festiwalu didurowskim z Waldemarem Szybiakiem, dyrektorem SDK-u, rozmawia Joanna Kozimor

*** Program tegorocznego festiwalu jest dość urozmaicony – co szczególnie poleca pan operowym melomanom?**

– W tym roku dużo rzeczy będzie do pooglądania. W programie jest sporo hitów, nie tylko operowych. Przeważają duże, nośne widowiska teatralno-muzyczne, zawsze cieszące się uznaniem publiczności. Takie spektakle, jak: *Aida*, *Rigoletto*, *Orfeusz w piekle* nie wymagają rekomendacji...

*** ...tym bardziej, że w roli tytułowej Rigoletta wystąpi solista mediolańskiej La Scali, którego przyjazd stanowi wydarzenie nie tylko dla Sanoka. Jakich wpływów pan użył, aby go sprowadzić?**

– Udało się to dzięki naszym dobrym kontaktom z Teatrem Wielkim w Poznaniu, gdzie artysta ten stworzył wielką kreację właśnie w roli Rigoletta.

*** Występ włoskiego śpiewaka będzie deserem podanym na zakończenie uczty – czym przywitacie festiwalową publiczność?**

– Najpiękniejszymi melodiami Europy ze słynną *Zorbą*, *Tańcami słowiańskimi* Dworzaka, kankaniem z *Orfeusza w piekle*, *IX Symfonia* Beethovena i *Walcem cesarskim* Straussa. To taka muzyczna podróż przez Europę, zaznaczająca symbolicznie nasze wejście do Unii.

*** Dość intrygująco zapowiada się dzieło węgierskiego choreografa – rock-balet *Próba*...**

– To widowisko – będące metaforą Męki Pańskiej, łączące muzykę klasyczną z rockiem oraz elementy świata biblijnego i przestępczego – gdy już zagości w jakimś teatrze, długo nie schodzi z afisza i grane jest 300-400 razy. Jestem przekonany, że i u nas zrobi furorę.

*** Po raz pierwszy w Sanoku pojawi się orkiestra kameralna Agnieszki Duczmal oraz reżyser Mariusz Treliński...**

– Występ orkiestry kameralnej Polskiego Radia pod dyktando Agnieszki Duczmal będzie z pewnością wydarzeniem, podobnie jak spotkanie z Mariuszem Trelińskim, czołowym reżyserem operowym w Polsce. Zrealizowana przez niego – na zaproszenie Placido Domingo – w waszyngtońskiej operze *Madame Butterfly* stała się wydarzeniem na skalę światową. Kolejnym sukcesem okazała się wystawiona tamże opera *Andre Chenier*, przyjęta owacją na stojąco.

*** Po raz pierwszy zadbalicie także o najmłodszych melomanów...**

– Dla nich przeznaczona jest baśń muzyczna *Kopciuszek* oraz 2-dniowy obóz humanistyczny. Starszym proponujemy II Warsztat Didurowski, który ma formę koncertu prowadzonego przez Sławomira Pietrasa.

*** Nie brak głosów, że dotychczasowa formuła festiwalu już się przeżyła, że jest on nadmiernie rozdęty i ma coraz mniej widzów...**

– Takie zarzuty są nieprawdziwe. Po pierwsze: jeśli coś nazywa się festiwalem, musi mieć odpowiedni wymiar. Po drugie: ten festiwal jest jedną z ciekawszych i bardziej urozmaiconych tego typu imprez w kraju. To nie moja opinia, tylko Piotra Nędzińskiego, najwybitniejszego krytyka operowego. Po trzecie: co roku sprzedajemy niemal wszystkie bilety i karnety, a to najlepiej świadczy o zainteresowaniu.

SDK bez SOUL-u i Matragony?

Od września z pracy w Sanockim Dom Kultury zrezygnowały trzy osoby: Monika Brewczak – założycielka i kierownik zespołu wokalnego SOUL, Maciej Harna – twórca i kierownik Orkiestry Jednej Góry MATRAGONA oraz Lesław Leśniak – operator urządzeń audiowizualnych i komputerowych. Instruktorzy nie przedłużyli z SDK-iem wygasłej w czerwcu umowy, operator złożył wypowiedzenie jeszcze w maju. Dlaczego postanowili rozstać się z placówką, z którą związani byli od wielu lat?

Zainteresowani nie chcieli komentować zaistniałej sytuacji ani podać przyczyn rozstania się z Sanockim Domem Kultury.

– Nie ma w tej sprawie tajemnic, ale nie zamierzam niczego komentować. Skończyła mi się w czerwcu umowa z SDK-iem i był to właściwy moment na pewne zmiany. Nikt mnie nie wyrzucił. Dlatego uważam, że przyczyną mojej rezygnacji to sprawa między mną a pracodawcą nie wymagająca komentarza, wymagająca natomiast wzajemnego poszanowania naszej długoletniej współpracy. Wykorzystam jednak tę okazję, aby serdecznie podziękować dyrektorowi Szybiakowi i pracownikom SDK za dwanaście lat owocnego współdziałania – stwierdził Maciej Harna.

– Moje rozstanie z SDK-iem nie oznacza likwidacji SOUL-u i SOULIK-ów – oba zespoły będą dalej kontynuować swoją działalność, ale w tej chwili za wcześnie na zdradzanie szczegółów – dodała Monika Brewczak.

Odejścia trojga pracowników nie chciał również komentować Waldemar Szybiak, dyrektor SDK-u. Tajemnicą poliszynela jest jednak, że przyczyną ich rezygnacji stały się sprawy finansowe, choć nie tylko. W części potwierdził to wiceburmistrz Marian Kurasz, który spotkał się z zainteresowanymi.

– Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że nie chodzi tu o żaden personalny konflikt z dyrektorem placówki, a motywy mają podłoże finansowe. Mam nadzieję, że wspólnie uda się nam wypracować system finansowania zespołów satysfakcjonujący obie strony. Zależy nam, żeby zarówno SOUL, jak i MATRAGONA pozostały w SDK – stwierdził wiceburmistrz. /jko/

Program XIV Festiwalu im. Adama Didura

3 października godz. 18.00 sala widowiskowa SDK

Najpiękniejsze melodie Europy

SOLIŚCI, BALET, CHÓR I ORKIESTRA OPERY ŚLĄSKIEJ pod dyktando Tadeusza Serafina oraz zaproszeni goście:
Zespół Viva Flamenco, Zespół Tańca Celtyckiego Comhlan, Zespół Tańca Break-Dance Poza Zasięgiem

4 października godz. 18.00 sala widowiskowa SDK

Najstynniejsza Opera Świata

G. Verdi „Aida”
SOLIŚCI, CHÓR, BALET, ORKIESTRA OPERY ŚLĄSKIEJ pod dyktando Tadeusza Serafina

5 października godz. 10.00 sala widowiskowa SDK

Zaczarowany świat bajki

St. Gerstenkorn „Kopciuszek”
SOLIŚCI, CHÓR, BALET, ORKIESTRA TEATRU MUZYCZNEGO W ŁÓDZI pod dyktando Andrzeja Knapa

5 października godz. 18.00 sala widowiskowa SDK

W Krainie Operetki

J. Offenbach „Orfeusz w piekle”
SOLIŚCI, CHÓR, BALET, ORKIESTRA TEATRU MUZYCZNEGO W ŁÓDZI pod dyktando Andrzeja Knapa

6 października godz. 18.00 sala widowiskowa SDK

Fascynujący Świat Muzyki Kresów

S. Hułak-Artemowski „Zaporożec za Dunajem”
SOLIŚCI, CHÓR, BALET I ORKIESTRA STUDIA OPEROWEGO AKADEMII MUZYCZNEJ WE LWOWIE

7 października godz. 18.00 sala widowiskowa SDK

Słynne Balety XX wieku

„Próba” rock – balet w dwóch obrazach
SOLIŚCI I ZESPÓŁ BALETOWY TEATRU WIELKIEGO W POZNANIU

8 października godz. 18.00 sala widowiskowa SDK

Mistrzowskie Interpretacje Muzyczne

ORKIESTRA KAMERALNA AMADEUS PR pod dyktando AGNIESZKI DUCZMAL

9 października godz. 17.00 Muzeum Historyczne (Zamek)

O operze i filmie

Spotkanie z reżyserem Mariuszem Trelińskim prowadzenie – SŁAWOMIR PIETRAS

9 października godz. 19.00 sala widowiskowa SDK

Arcydzieła Muzyki Operowej

G. Verdi „Rigoletto”
w roli tytułowej MASSIMILIANO GAGLIARDO – solista mediolańskiej La Scali
SOLIŚCI, CHÓR I ORKIESTRA TEATRU WIELKIEGO W POZNANIU pod dyktando Antoniego Grefa

10 października godz. 11.00 sala widowiskowa SDK

II Warsztat Didurowski

prowadzenie SŁAWOMIR PIETRAS
wykonawcy koncertu: Małgorzata Olejniczak – sopran, Dymitr Fomenko – tenor, Bartosz Urbanowicz – bas, Mariusz Rutkowski – fortepian

10 października godz. 19.00 sala widowiskowa SDK

Międzynarodowa Gala Operowa

specjalny gość MASSIMILIANO GAGLIARDO – baryton
SOLIŚCI z Koszyc, Lwowa, Poznania, ORKIESTRA TEATRU WIELKIEGO W POZNANIU

Pożegnanie lata

Atrakcyjnie zapowiada się „Festyn na pożegnanie lata” organizowany w niedzielę (19 września) na Posadzie. W programie m.in. występy dzieci z miejscowych placówek (Gimnazjum nr 3, Szkoła Podstawowa nr 3, Przedszkole nr 4), liczne konkurencje sportowe oraz loteria fantowa – każdy los jest pełny! Straż graniczna i policja zaprezentują pokaz tresury psów. Czas umilać będzie zespół „Agma” oraz Kapela Podwórkowa „Biesiada”. Całość poprowadzi Mariusz Zieliński. Początek festynu o 14.00. O godz. 18.00 rada dzielnicy zaprasza do zabawy dorosłych. Planowane jest ognisko oraz wspólne śpiewanie pieśni biesiadnych. (z)

Przy filiżance kawy

W najbliższy czwartek (23 bm.) o godz. 17.00 w Cafe ALMI na deptaku otwarta zostanie wystawa malarstwa Elżbiety Wesołkin, sanockiej artystki-amatorki, mającej na swym koncie wiele nagród i wyróżnień w konkursach plastycznych. Wśród prezentowanych na wystawie prac dominować będą pejzaże, które pani Elżbieta maluje najchętniej, nie zabraknie też kwiatów i martwej natury. Wystawa będzie czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w sobotę w godz. 10-14. /k/

Wychowanie czy komercja?

Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w konferencji poświęconej prasie lokalnej, szkolnej i parafialnej, którą w ostatnią sobotę zorganizowała Fundacja „Archiwum Ziemi Sanockiej” Władysławy i Franciszka Oberców. Uczestnicy szukali odpowiedzi na pytanie, jaką rolę pełnią wymienione media? Czy można mówić o ich funkcji wychowawczej?

Gośćmi konferencji „Obywatel – Prasa – Demokracja” byli: dr **Włodzimierz Chorążki** z Ośrodka Badań Prasoznawczych UJ, **Bogdan Gancarz** z redakcji „Gościa Niedzielnego” i **Alicja Lewandowska** doradca metodyczny w sanockim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku. W spotkaniu wzięli udział głównie praktycy: osoby redagujące gazetki szkolne (nauczyciele i uczniowie), parafialne i ludzie związani z obecnie bądź w przeszłości lokalnymi mediami (dziennikarze, współpracownicy, redaktorzy naczelni). Odpowiedzi na postawione pytania szukano podczas spotkań w grupach i dyskusji podsumowującej. O ile łatwo było je znaleźć w odniesieniu do czasopism szkolnych i parafialnych – z mniejszym lub większym powodzeniem próbuje ona wychowywać swoich czytelników – o tyle trudniej jest określić rolę prasy regionalnej, lokalnej i sublokalnej, która tworzy dość złożone zjawisko. Niezaprzeczanym faktem jest to, że tytuły regionalne, przejęte zazwyczaj przez zagraniczne koncerny, zmierzają coraz bardziej w kierunku rozrywki i komercji. Trudno więc chyba mówić tu o jakiejś misji czy roli wychowawczej. Jak zauważył doktor Chorążki, łamy tych czasopism mają wymierną wartość, a liczba potencjalnych czytelników i reklamodawców to konkretny zysk. „Nośna” jest przede wszystkim sensacja i rozrywka. Być może taką rolę (wychowania świadomego członka lokalnej społeczności) mogłaby pełnić prasa samorządowa. Jednak z tej racji, że jej wydawcą jest właśnie samorząd, nie pełni ona dwóch bardzo ważnych funkcji: kontroli miejscowych władz i „trybuny” społeczności lokalnej, bo która rada gminy czy powiatu, starosta, burmistrz czy wójt chciałaby usłyszeć krytykę na łamach finansowanego przez siebie pisma?



W roli cicerone wystąpili (od prawej): Alicja Lewandowska, Bogdan Gancarz, Włodzimierz Chorążki i Franciszek Oberc.

Media lokalne w Polsce przechodziły przez trzy okresy: heroiczno-społecznikowski (lata 1988-1991), polityczny (1991-1993) i rynkowy, trwający do dziś. Ten ostatni charakteryzuje się ekspansją kapitału obcego, który dąży do przejęcia istniejących tytułów i stworzenia na ich bazie sublokalnych dodatków i mutacji. Większość gazet regionalnych jest już dawno poddana regułom rynkowym. Natomiast lokalne wciąż jeszcze tkwią w epoce „społecznikowskiej” bądź „politycznej”. Zdaniem doktora Chorążkiego próby „komercjalizacji” gazet samorządowych nie rodują szans powodzenia. Główną przeszkodą jest brak solidnego zaplecza materialno-intelektualnego: silnego kapitału wydawcy, profesjonalnego zespołu redakcyjnego, licznej grupy korespondentów terenowych i akwizytorów reklam, rynku czytelniczego oraz zasobnego rynku reklamowo-ogłoszeniowego, a także sprawnego kolportażu. – W większości małych miasteczek i gmin wiejskich praktycznie żaden z tych warunków nie jest spełniony, a jedynym zasobnym w kapital sponsor-wydawcą jest lokalny samorząd – zauważył Krakowski gość. Jego zdaniem, w prasie lokalnej będziemy mieli do czynienia z przekształceniami jakościowymi. Wiele samodzielnych gazet czeka los dodatków, a nawet lokalnych kolumn w silnych gazetach regionalnych czy ponadpowiatowych. Możliwe jest powstanie nowych minikoncernów, zwłaszcza tworzonych na bazie wydawnictw z obcym kapitałem, np. Passauer Neue Presse lub Orkla Media. W tym przypadku trudno się spodziewać, że media te będą pełniły rolę edukacyjną czy wychowawczą. – *Twarde zasady wolnego rynku oraz oczekiwania odbiorców wymuszają na wydawcach rezygnację z tematyki edukacyjnej kosztem tematyki rozrywkowej i komercyjnej. Tak więc przynależność tematyki edukacyjnej w mediach regionalnych, lokalnych czy sublokalnych należy raczej widzieć w co najmniej szarych – jeśli nie czarnych – barwach* – podsumował doktor Chorążki.

(jz)

Nasz prawnik radzi

Sukcesja NIP



Radca Prawny Marta Witowska

Czy po przekształceniu spółki cywilnej w jawną będziemy nadal mogli posługiwać się tym samym numerem NIP, czy też trzeba będzie załatwić jakieś formalności związane z uzyskaniem nowego numeru?

Wiesław A. z Brzozowa

W przypadku przekształcenia spółki cywilnej w jawną istnieje sukcesja NIP. Zasadą jest, że NIP nadany podatnikowi nie przechodzi na następcę prawnego. Wyjątkiem jest jedynie przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa lub przedsiębiorstwa komunalnego w jednoosobową spółkę gminy. Oznacza to, że spółka jawna może nadal posługiwać się nr NIP nadanym wcześniej spółce jawnej.

Po wpisie spółki jawnej do rejestru istnieje jednak obowiązek aktualizacji danych zawartych w zgłoszeniu rejestracyjnym. W tym celu należy złożyć w urzędzie skarbowym formularz NIP-2. Na wniosek spółki jawnej urząd skarbowy potwierdza jej aktualne dane.

Podstawa prawna:

- art. 12 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (Dz.U. nr 142 poz. 702 z późn. zm.),
- rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 14 listopada 2003r. w sprawie wzorów formularzy zgłoszeń identyfikacyjnych (Dz.U. nr 202, poz. 1959),
- art. 26 § 4 ustawy z dnia 15 września 2000r. – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. nr 94, poz. 1037 z późn. zm.).

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji

Okruchy przeszłości

Podczas uroczystości patriotycznych w Bykowcach, poświęconych żołnierzom Września, została otwarta Izba Pamięci w siedzibie Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Bykowce.



Gościom towarzyszył Roman Jurek (w głębi).

Zgromadzono w niej pamiątki związane z historią wsi, m.in. mapę Bykowiec z 1852 r., dokumenty szkolne, fotografie. W drugim pomieszczeniu znajdują się eksponaty związane z losami 6 Pułku Strzelców Podhalańskich z Sambora i pięciu żołnierzy

którzy zginęli 10 września 1939 r. w Bykowcach, obok bohaterskiego podporucznika Mariana Zarembi. – *Do niedawna znaliśmy nazwiska trzech poległych, dwa były nieznanne. W ubiegłym roku, dzięki nawiązaniu kontaktu z panem Marianem Matuszczakiem, synem poległego Ignacego, udało nam ustalić nazwisko drugiego nieznanego żołnierza – powiedział Roman Jurek, działacz społeczny z Bykowic i leśnik. Izba została urządzona dzięki pomocy dowództwa 21 Brygady Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. – Podhalańczycy znani są z respektu wobec swoich bohaterów i symboli – zauważył gen. bryg. Miroslaw Rozmus, który przeciął wstęgi w towarzystwie prof. Stanisławy Okularczyk i Wojciecha Szepiecińskiego, zastępcy dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie (wszyscy na pamiątkowym zdjęciu).* (jz)

W pastelowej tonacji

Ten pięknie odremontowany budynek na zdjęciu, to Szkoła Podstawowa nr 3. Za kilka lat powinny tak wyglądać wszystkie sanockie podstawówki i gimnazja.

„Trójka”, która w tym roku była gospodarzem miejskich uroczystości z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, została odnowiona „od piwnic aż po dach”. Trwające przez kilka miesięcy roboty zostały sfinansowane z kasy miejskiej i kredytu termomodernizacyjnego. Część drobniejszych prac wewnątrz budynku wykonano dzięki staraniom dyrekcji i pracowników.

Najważniejszym zadaniem była termomodernizacja obiektu. SP3 została do niej wytypowana jako pierwsza spośród miejskich szkół, gdyż pomysł wyszedł właśnie stąd i przygotowania były najbardziej zaawansowane. Inwestycja powinna szybko się zwrócić. Według wycień ocieplenie budynku przyniesie zredukowanie kosztów ogrzewania budynku o połowę. Oznacza to, że zamiast 280 tys. zł szkoła będzie płaciła za ciepło w granicy 140 tys. zł. W ramach termomodernizacji wymieniono wszystkie okna, drzwi zewnętrzne, docieplono ściany i stropodach, wykonano nową elewację i pokrycie dachu. Remontu doczekały się również zniszczone schody zewnętrzne. Budynek na zewnątrz prezentuje się jak nowy (co widać na załączonym zdjęciu). Zwraca uwagę ładna, pastelowa kolorystyka elewacji. Prace kosztowały 786 tys. zł, z czego 628 tys. zł pochodzi z bardzo korzystnego, nieskoprocenowanego kredytu termomodernizacyjnego. Jeśli zostaną spełnione warunki audytu, miasto ma szansę na umorzenie 25 proc.

Po wakacjach zostało również wnętrze szkoły, a przede wszystkim wyremontowana stołówka szkolna i odnowione korytarze. Przedmiotem dumy dyrekcji i nauczycieli są dwie nowe sale: teatralna i komputerowa. Na salę teatralną – ze sceną, oświetleniem, kurtyną i krzeselkami



Prosto spod igły – z zewnątrz budynek SP3 wygląda jak nowy. Od ubiegłego roku obiekt jest również monitorowany, co pozwala mieć nadzieję, że wandalę będą trzymali się od niego z daleka.

dla publiczności – udało się zagospodarować część holu. – *Miejsce takie było w szkole bardzo potrzebne – podkreśla Adam Mindur, dyrektor SP 3. – Będzie ono wykorzystywane przez nauczycieli prowadzących zajęcia teatralne oraz podczas różnych uroczystości. Przygotowanie sali kosztowało 20 tys. zł, nie licząc robocizny wykonanej we własnym zakresie. Uczniowie mają także do dyspozycji nową salę komputerową z dziesięcioma stanowiskami. Na jej wyposażenie ministerstwo edukacji przekazało 37 tys. zł. O resztę – sprawy techniczne i budowlane – zadbała sama szkoła. Rada rodziców zakupiła krzesła.*

O tym, czy równie okazałe będzie prezentowało się Gimnazjum nr 4 (dawna SP 7) przekonamy się za trzy miesiące. Placówka ta jest drugą szkołą wytypowaną do termomodernizacji w tym roku. Koszty prac opiewają na 786 tys. zł. Podobnie i w tym przypadku miasto zaciągnęło kredyt w wysokości 628 tys. zł.

(z)

Śladem naszych publikacji

Redakcja „Tygodnika Sanockiego”

W związku z publikacjami dotyczącymi sytuacji mieszkaniowej w naszym budynku przy ulicy Podgórze 2 w Sanoku prosimy o wyjaśnienie czytelnikom gazety rzeczywistych problemów i aktualnej sytuacji poprzez publikację naszego pisma, skierowanego do Rady Miasta Sanoka oraz Burmistrza Wojciecha Blecharczyka.

Rada Miasta i Burmistrz Miasta Sanoka

W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od naszej lokatorki Pani Janiny Zaprutkiewicz pismo skierowane do niej przez zastępcę Burmistrza Stanisława Czernka (adresatem tego pisma był Przewodniczący Rady Miasta Sanoka, a Pani Zaprutkiewicz otrzymała je do wiadomości). Wymieniona Pani Zaprutkiewicz jest osobą w wieku 81 lat i podaje, że nigdy nie była z interwencją u radnego Edmunda Haducha. W związku z nieprawidłowym działaniem Burmistrza Sanoka, urzędników i radnego Edmunda Haducha uznaliśmy, że należy poinformować Radę Miasta i opinię społeczną o aktualnej sytuacji dotyczącej naszego budynku przy ul. Podgórze 2 w Sanoku.

W dniu 31.05.2004 r. Urząd Miasta w Sanoku przekazał nam kupiony przez nas budynek przy ul. Podgórze 2 w Sanoku. Po przeprowadzonych szczegółowych oględzinach stwierdzono, że stan techniczny tego budynku stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkających w nim ludzi, skierowanych tam decyzjami władz Miasta Sanoka. Jedynym rozwiązaniem tego problemu, akceptowanym przez wszystkich mieszkańców tego budynku, jest przeniesienie ich do innych lokali i przystąpienie do wykonania remontu kapitalnego. Pisemnie wszyscy lokatorzy powiadomili nas, że nie wyrażają zgody na wykonanie jakichkolwiek remontów w chwili ich zamieszkiwania, a przybyłą ekipę remontową nie wpuścili do mieszkań. W dniu 15.06.2004 r. o istniejącej sytuacji poinformowaliśmy Burmistrza Miasta Sanoka i jednocześnie wystąpiliśmy o podjęcie działania w celu szybkiego przesiedlenia lokatorów do innych mieszkań.

Jednocześnie zobowiązaliśmy się do podwojenia, w wyniku remontu, ilości lokali mieszkalnych znajdujących się w tym budynku, a także wyrażiliśmy wolę zasiedlenia w nim w pierwszej kolejności osoby skierowane przez Urząd Miasta w Sanoku. W dniu 17.06.2004 r. podobnej treści pismo, z prośbą o wspólne działanie z Burmistrzem Miasta Sanoka, skierowaliśmy do Przewodniczącego Rady Miasta Sanoka. Ze zdziwieniem stwierdziliśmy, że nasze propozycje obaj Panowie pominęli milczeniem.

Pierwsze reakcje Burmistrza Miasta i jego urzędników ograniczały się do wprowadzenia lokatorów w błąd poprzez udzielanie informacji, że obowiązek zapewnienia lokali zastępczych należy do właściciela budynku. Ze strony Urzędu Miasta rozpoczęto wszechstronne działanie w celu odsunięcia problemu od... siebie i rozpoczęła się batalia skierowania całej winy i przержucenia obowiązku zapewnienia lokali zastępczych na naszą spółkę (...).

Kilka zdań należy poświęcić lokatorce Pani Ewie Rekućkiej, która dzierżawi ogród i której nazwisko pojawiło się w artykule zamieszczonym w „Tygodniku Sanockim”. Wyjaśniamy, że Pani Rekućka pomimo poinformowania jej o zakupie przez nas nieruchomości, traktuje lokal i przylegający do niego teren (100 m²) jako własny – nie odpowiada na nasze wezwania do ustalenia warunków korzystania z terenu. Musiałoby zrozumielić stan emocjonalny tej osoby, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że przez kilkanaście lat miała prawo wyłącznego korzystania z terenu, postawiła na nim kiosk (na cudzym gruncie), a placik za tę dzierżawę miała 6,90 złotych (słownie: sześć złotych dziewięćdziesiąt groszy) rocznie! Pani Ewa Rekućka od kilku lat wraz z córką przebywa za granicą a mieszkanie podnajmuje, bezprawnie, Panu Bogdanowi Haduchowi – synowi radnego... Edmunda Haducha. Z informacji, które posiadamy, wynika, że Pani Ewa Rekućka jest spadkobierczynią mieszkania zmarłej matki (służymy szczegółami). Naszym zdaniem Urząd Miasta Sanoka w takiej sytuacji już dawno powinien był pozbawić tę osobę prawa zajmowania przedmiotowego lokalu (choćby z kilku przytoczonych tu powodów) i nie dopłacać na utrzymanie lokalu z pieniędzy mieszkańców miasta Sanoka.

Nie jest dziełem przypadku, że Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Sanoku zmienia swój pogląd co do tego, że w budynku jest zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkających osób i wydaje decyzję lekceważącą zagrożenie, która jako nieprawidłowa została już uchylona przez Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnej w Rzeszowie. Identyczna sytuacja jest z decyzjami wydanymi przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Sanoku.

W lokalu przy ul. Podgórze 2 do chwili obecnej zameldowano 20 osób, z których połowa fizycznie od dłuższego czasu w nich nie mieszka. Złożone przez nas w dniu 2.06.2004 r. wnioski o uaktualnienie meldunków do chwili obecnej, pomimo upływu ustawowych terminów, nie zostały załatwione, a w odniesieniu do jednej osoby przez dwa miesiące nawet nie wszczęto wymaganego prawem postępowania administracyjnego.

Dopiero skarga skierowana do Wojewody Podkarpackiego w Rzeszowie przyniosła Burmistrza Miasta Sanoka do wyznaczenia terminu zakończenia sprawy na dzień 10 września 2004 r.

Pan Edmund Haduch, radny, podaje nieprawdziwe fakty: – że na jego dyżurze w dniu 8 lipca 2004 r. zgłosiła się do niego z interwencją Pani Janina Zaprutkiewicz – nigdy u niego nie była, – że lokatorzy budynku przy ul. Podgórze 2 są przez nas szykanowani – nikt do nas takich zastrzeżeń nie wnosil, – że Pani Janinie Zaprutkiewicz brakuje balkonu, który został zlikwidowany – nigdy z balkonu nie korzystała, – że kontener na śmieci był ilet usytuowany (był bliżej mieszkania Pani Ewy Rekućkiej tj. podnajmowanego przez syna radnego) – teraz jest pod oknem Pani Janiny Zaprutkiewicz i na pewno sama o to nie zabiegała u tego radnego.

Dokończenie na str. 6

Dokończenie ze str. 5

O wszystkich problemach zakupionego przez nas budynku radny Edmund Hałuch jest bardzo dobrze poinformowany: jego syn z żoną podejmuje mieszkanie bezprawnie od Pani Ewy Rekućkiej.

Przedkładając powyższe wyjaśnienie nie prosimy już Pana Burmistrza i Przewodniczącego Rady Miasta o pomoc w rozwiązaniu problemu. Jesteśmy przekonani, że już jej nie otrzymamy. Żądamy tylko, aby spowodowali prawidłowe wykonywanie obowiązków spoczywających na ich urzędach. Im wcześniej zajmą się rozwiązaniem problemów tym lepiej dla lokatorów, których nie mogą pozostawić samych sobie. W państwie prawa istnieje ciągłość władzy: to co władza ludowa (ta z dyktatury proletariatu) zepsuła, obecna władza ludowa (ta z demokratycznych wyborów) naprawi! Innego wyjścia nie ma! Są natomiast różne drogi załatwienia sprawy. Najdłuższa i najbardziej kosztowna jest droga sądowa i w ostateczności będziemy z niej korzystać a w takich przypadkach mamy nadzieję że koszty tego poniosą odpowiedzialne osoby a nie mieszkańcy miasta.

Pan Burmistrz Wojciech Blecharczyk – w wypowiedzi do Tygodnika Sanockiego z dnia 25 czerwca 2004 r. – myli się, stwierdzając, że nowy właściciel kupił kamienicę z „całym dobrodziejstwem”. Ma natomiast zupełną rację, konkludując wypowiedź, że „trudno jednak uniknąć tu pewnych refleksji natury moralnej”. I z tym się całkowicie zgadzamy!

Opisane postępowanie władz miasta w sprawie nieprawidłowości ujawnionych po przejęciu przez nas budynku rażąco odbiega od przyjętych zasad i praktyk postępowania urzędu kierowanego przez Burmistrza Wojciecha Blecharczyka.

Z upoważnienia Zarządu
Centrum Handlowego „Rys” Sp. z o.o.
Jan Fuks

Redakcja Tygodnika Sanockiego

dotyczy: budynku przy ul. Podgórze 2 w Sanoku. Uprzejmie informuję, że pismem, znak: TM.7140/54/04 z dnia 23.06.2004 r. zostało przedstawione Centrum Handlowemu „Rys” Spółka z o.o. stanowisko Urzędu Miasta, będące odpowiedzią na pisma Spółki z dnia 15 i 17 czerwca br. w sprawie przydzielenia lokali zamiennych dla lokatorów budynku przy ul. Podgórze 2 w Sanoku. W cytowanym wyżej piśmie wyjaśniony został sposób przydzielenia lokali zamiennych dla osób zamieszkałych w budynku przy ul. Podgórze 2 w Sanoku. Przepisy ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 71, póź. 733 z późn. zmianami) w szczególności art. 11 ust. 2 pkt 4 w związku z art. 10 ust. 4 i art. 32 cytowanej ustawy nakładają na gminę obowiązek zapewnienia najemcy lokalu zamiennego. Okoliczności o których mowa w art. 10 ust. 4 (konieczność naprawy, remont budynku) uzasadniają opróżnienie lokali przez najemców i przeniesienie ich do lokali zamiennych może się odbyć wyłącznie na podstawie nakazu remontowego wydanego w formie decyzji administracyjnej organu nadzoru budowlanego, (Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Sanoku). Przytoczone stanowisko wydane zostało wyłącznie w oparciu o obowiązujący stan prawny.

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Sanoku decyzją z dnia 16 i 20 lipca 2004 r. nakazał właścicielowi budynku wykonanie doraźnych zabezpieczeń mających na celu wyeliminowanie istniejących nieprawidłowości. W uzasadnieniu decyzji stwierdzono, iż obiekt znajduje się w nieodpowiednim stanie technicznym, jest użytkowany w sposób zagrażający zdrowiu ludzi i stanowi oszpeccenie dla otoczenia, **jednak większość nieprawidłowości jakie występują w obiekcie nie mają wpływu na bezpośrednie zagrożenie dla mieszkańców.**

Z uzasadnienia decyzji oraz posiadanych dokumentów nie wynika, aby Gmina miała ustawowy obowiązek zapewnienia lokali zamiennych.

Dostrzegając problemy Spółki w przeprowadzeniu remontu omawianego budynku, właściciel budynku został poinformowany, że zgodnie z cytowaną wyżej ustawą, lokator jest obowiązany udostępnić lokal celem ustalenia zakresu niezbędnych prac i sposobu ich wykonania. Jednakże przed przystąpieniem do robót właściciel winien ustalić termin realizacji. Ponadto Gmina poinformowała Spółkę, że rozważany jest przydział lokalu mieszkalnego komunalnego docelowego dla jednej z rodzin, która jest umieszczona na prawomocnej liście przydziału mieszkań, celem ewentualnego umożliwienia sukcesywnego przesiedlenia mieszkańców i jednocześnie prowadzenia remontu poszczególnych lokali mieszkalnych.

W miesiącu czerwcu bieżącego roku Centrum Handlowe „Rys” Sp. z o.o. złożyło w tutejszym Urzędzie pięć wniosków o wymeldowanie z pobytu stałego z budynku mieszkalnego przy ul. Podgórze 2 w Sanoku czternastu jego mieszkańców, w tym pięciorga niepełnoletnich dzieci.

W związku z powyższym, Wydział ds. Społecznych i Ewidencji Ludności zgodnie z obowiązującymi przepisami wszczął i obecnie prowadzi pięć postępowań administracyjnych, które zakończą się wydaniem stosownych decyzji.

Celem prawidłowego rozpatrzenia wniosków i dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego, mając na wzglę-

Dokończenie na str. 7

Radosna, pełna życia, energiczna mimo swoich osiemdziesięciu czterech lat – w co trudno uwierzyć, gdy osobiście ma się z nią do czynienia. Kazimiera Fastnacht – żona Adama Fastnacha – historyka, znakomitego mediewisty, autora m.in. „Osadnictwa ziemi sanockiej w latach 1340-1600” i „Słownika historyczno-geograficznego ziemi sanockiej w średniowieczu”, do tej pory bez konkurencji na polu badań nad dawnymi dziejami ziemi sanockiej. Kazimiera Fastnacht opowiada o swoim życiu z tym niepospolitej miary uczynom. Będę chodzić z Fastnachtem

Moja rywalka – ziemia sanocka

Byłam w trzeciej klasie gimnazjum, a mój mąż właśnie kończył studia. Gdyby praktykował w Sanoku – uczyłby mnie! Spotkaliśmy się jednak później, też w... niezadowolających mnie okolicznościach. Pamiętam, że – a było to w stonkowo dużym gronie – zwrócił się do mnie w te słowa:

– Jeszcze z tym dzieckiem się nie przywitałem. – Tym dzieckiem! Byłam oburzona, rzecz jasna. Nie mogłam go wówczas lubić! Poza tym nie kłaniał mi się, gdy spotkaliśmy się na ulicy. Po prostu mnie nie widział! Ale gdy podrosłam – nagle zaczął. I pamiętam, że wtedy już na tyle zwrócił moją uwagę, iż powiedziałam do mamy: – Mamo, ja będę chodzić z tym Fastnachtem.

No i faktycznie, tak się stało. A na jednym z naszych spotkań niespodziewanie zapytał:

– Co by pani zrobiła, gdybym się jej oświadczył?

– A co by pan zrobił, gdybym go przyjęła? – odpowiedziałam bez zastanowienia.

Bardzo podobały mi się te oświadczenia, przy „betonach” pod Białą Górą. Ale najbardziej podobał mi się jego sposób bycia. Adam Fastnacht był bowiem poważny, w przeciwieństwie do wszystkich moich kolegów. I tym mnie ujął. Teraz nie ma już takich mężczyzn ani takich obyczajów. Pamiętam, że gdy prosiłam, by zaszedł do mnie do domu, a w tym czasie mama na chwilę wyszła, zawsze odmawiał. Poza tym bardzo długi czas mówiliśmy sobie per pan, pani – nawet kiedy mieliśmy za sobą pierwszy pocałunek...

Ogień i woda

Fastnachtowie byli Polakami pochodzenia niemieckiego. Była to bardzo poważna, szlachetna, zająca rodzina, ale nigdy nie byli wylewni. Ja natomiast pochodziłam z całkiem innego domu: miałam czterech starszych braci i byłam oczkiem w głowie wszystkich – nie dość, że najmłodsza, to jeszcze poważnie chorowałam w dzieciństwie. Okazywano mi dużo miłości, pewnie stąd i ja stałam się wylewną osobą.

Gdy ludzie dowiadawali się, że się pobraliśmy, komentowali to krótko: ogień i woda. Ja energiczna, żywiołowa, lubiąca towarzystwo, a zwłaszcza tańce. On spokojny, małomówny i obywatelski – właściwie bez ludzi.

Ślub i rozłąka

Ponieważ nie miałam dwudziestu jeden lat, a mój ojciec nie żył, aby wyjść za mąż, musiałam udać się do sądu po zezwolenie. Do tego przyszedłam z mamą. Sędzia opiekuńczy, widząc mój młody wiek, spytał:

– Czy panią ktoś zmusza? Czemu pani tak się spieszy?

Przed ślubem zdawało się wówczas egzamin z katechizmu. Byłam bardzo zdenerwowana, pamiętam jak dziś, bałam się, że z tego strachu wszystko mi się poplącze, ale ksiądz, popatrzawszy na nas, powiedział tylko:

– Wy na pewno umiecie – i poszedł do swoich zajęć. Z pewnością zadziałał to poważny i budzący zaufanie wygląd mojego przyszłego męża.

Pobraliśmy się we wrześniu 1941 roku. Dziewięć miesięcy później przyszło nam się jednak rozstać i to na ponad dwa lata. Pojechaliśmy do Lwowa odwiedzić ciotki męża i w drodze powrotnej, w Samborze, mąż wysiadł z pociągu, żeby zobaczyć co się dzieje, bo było jakieś zamieszanie na stacji. Pociąg ruszył i... nie zdążył już do niego wskoczyć – w ostatniej chwili zatrzymał go konduktor. Gdy dojechałam do Sanoka, na stacji kolejowej zaczął mnie znajomy fryzjer, mówiąc:

– Pani Fastnachtowa, dziś rano było gestapo po pani męża. – Wtedy tego nie wiedziałam, ale mąż należał do ZWZ/AK.

Wracając następnym pociągiem, musiał mieć przesiadkę w Zagórze, zdecydowałam się więc pójść tam pieszo i ostrzec go. Po nocy spędzonej w Zagórze i po wielu perypetiach (do tego wszystkiego byłam w czwartym miesiącu ciąży) udało mi się go odnaleźć. Wróciliśmy tym samym pociągiem, ale dla bezpieczeństwa – w różnych wagonach. Ja wysiadłam w Sanoku, on pojechał dalej, do rodziny w Jaśle. Po jakimś czasie przeniósł się do Krakowa,



ARCHIWUM RODZINNE

następnie do Warszawy, tam wystarł się o fałszywe dokumenty na nazwisko Adam Stupnicki (to nazwisko rodowe babki męża), w końcu przeniósł się do Sokala i w tamtych okolicach pracował do wyzwolenia jako buchalter w folwarkach. Informacje o nim dostaliśmy parę razy za pośrednictwem krewnych. Okupację spędził ukrywając się, z daleka ode mnie i od dziecka. Zobaczył je, gdy wrócił do Sanoka, jak sam obliczył: po dwóch latach, dwóch miesiącach, dwóch tygodniach i dwóch dniach rozłąki.

Po wyzwoleniu

Po wyzwoleniu mąż pracował w Starostwie. Pojawilo się wtedy kolejne zagrożenie, gdyż któregoś dnia pracowników sanockiego Starostwa po prostu... aresztowano. Wiązało się to z rywalizacją między burmistrzem a starostą, a do tego zamordowano właśnie jakiegoś komunistę... Na szczęście, ta „przygoda” nie trwała długo, wszystkich szybko zwolnili, każąc tylko podpisać jakieś papiery, że nikomu nic nie będą mówić. Tak więc, gdy moja mama szła zanieść mężowi obiad do aresztu, spotkała go już na drodze, wracającego do domu.

Adam pracował w Starostwie, ale bardzo chciał być zatrudniony w sanockim muzeum, którego przed wojną był współorganizatorem. Interesował go dostęp do źródeł, do archiwaliów, możliwość pracy w dziedzinie kultury. Poza tym od czasów przedwojennych pracował nad doktoratem, który ostatecznie obronił wiosną 1946 roku, na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego praca doktorska to „Osadnictwo ziemi sanockiej”, wydana drukiem w 1963 roku.

W październiku 1947 roku mąż przeniósł się do Wrocławia, ja dołączyłam do niego rok później. Od razu dostałam pracę w Ossolineum, najpierw jako kierownik sekcji rozpakowywania zbiorów, następnie został kierownikiem działu rękopisów i na tym stanowisku pracował do emerytury. Na samym początku od razu wstawił się historią z profesorem Tadeuszem Mikulskim, któremu nie chciał wypożyczyć jakiegos dzieła na zewnątrz, do domu. Oburzenie było ogromne, komentowano to nawet w Instytucie Badań Literackich... ale nie pożyczyl.

Przez parę lat był także asystentem u profesora Stefana Ingłota na Uniwersytecie Wrocławskim i dochodziły mnie głosy, że straszna z niego... piła. Ale na szczęście także i takie, że z jego ćwiczeń można było wiele się nauczyć. Zwłaszcza z tego ostatniego byłam dumna, z tej piły nie za bardzo.

We Wrocławiu

Mieszkaliśmy na Oporowie, dzielnicy willowej, zasiedlanej wówczas przez pracowników naukowych. Do dzisiaj ta dzielnica uważana jest za ekskluzywną i ma swój specyficzny klimat. Na początku mieszkaliśmy w jednej willi z siedmioma Niemkami i żyliśmy bardzo skromnie.

Praca męża w rękopisach była bardzo żmudnym zajęciem. Przygotowywał do druku dokumenty, bardzo zniszczone, po łacinie, opracowywał katalogi rękopisów, pisał wiele prac, związanych z zie-

mią sanocką. Jedną z ostatnich były „Dzieje miasta Leska do r. 1772”. Czekał na tę książkę z niecierpliwością, ale druk się przedłużał i ukazała się ona dopiero po jego śmierci. Nie zdążył się nią nacieszyć. Pracował intensywnie także po przejściu na emeryturę, kończył wtedy „Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu”. Ta ziemia sanocka była moją największą rywalką! Jej poświęcał najwięcej czasu, całe swoje życie. Siadał do pracy zaraz po obiedzie. Przerzucał te „papierki” latami. Latami! A ja... cóż... stwarzałam mu warunki. Nie pracowałam zawodowo, zajmowałam się domem, dziećmi: Hanią i Zbyszkim, gotowałam, dbałam, żeby miał ciszę i spokój.

W jego pracy naukowej nie uczestniczyłam. Raz czy dwa na początku pomagałam mu robić korektę, ale ponieważ coś przeoczyłam, uznał, że się do tego nie nadaję i lepiej będzie, jak zajmę się domem. Prawdę powiedziawszy, jego praca wydawała mi się okropnie nudna...

A dla idei to już nic?!

Gdy miał niespełna 50 lat amputowano mu nogę. Wszyscy byli wtedy pewni, że to ja będę musiała wziąć na swoje barki ciężar utrzymania domu, nawet pomału się do tego przygotowywałam. Tak się jednak nie stało. Zawsze był przeciwny mojej pracy zawodowej, wówczas także. Jeszcze leżąc w szpitalu, zabrał się gorączkowo do pracy, bo właśnie przysłano do korekty „Osadnictwo ziemi sanockiej”.

Po wydaniu „Osadnictwa” został poproszony o przysłanie spisu swoich publikacji do Warszawy, w celu uzyskania stopnia docenta. Tak zrobił, ale choć upłynęło parę lat, nic w tym kierunku się nie działo. Aż znów ktoś zadzwonił z prośbą o przysłanie tych materiałów. Mąż zdenerwował się i powiedział, że już raz wysłał i nie ma zamiaru tego robić ponownie. Sprawę uznał za zakończoną. Jednak któregoś dnia, wracając z kościoła, spotkałam profesora Zakrzewskiego, który oznajmił mi:

– Lada dzień nominują pani męża na docenta! Polecałam do Adama, obwieścić mu tę nowinę, a on mi mówi:

– A co ty mi tu opowiadasz? Dawno o tym wiem. To już nawet nie była skromność. Jego naprawdę niewiele obchodziły zaszczyty i dobra materialne. Kiedy mówił coś o pieniądzach, a raczej o ich braku, odcinał się:

– Ty tylko pieniądze i pieniądze! A dla idei to już nic?!

Kiedyś byłam już tak zdesperowana, że napisałam do niego list jako gosposia, która prosi o podwyżkę. Zagroziłam w nim, że zmienię gospodarstwo i pójdę do księdza, bo tam płacą więcej, a i prezenty są... Odpisał mi w tym samym tonie, że podanie będzie rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu...

Albo też molestowałam go w sprawie medalu. Też chciałam mieć jakiś, on miał ich tyle, a ja pracując dla niego – żadnego. Na Mikołaja wsadził mi więc pod poduszeczkę medal Grzegorza z Sanoka, żebym się nim trochę pocieszyła. Niedługo potem jednak mi go zabrał...

Nasze życie było bardzo proste. Mało uczestniczyliśmy w życiu towarzyskim, czasu wolnego w ogóle było brak, grono znajomych bardzo ograniczone, chadzaliśmy jedynie do teatru czy opery, ale na początku, później już niezbyt często. Stół w domu często założony był fiskalami, papierami, maszyną do pisania, więc jak ktoś przyszedł, trzeba było to wszystko przekładać.

Ja, nie pracując, realizowałam się w trójkach klasowych i komitetach rodzicielskich, współorganizowałam wiele imprez, wycieczek, zabaw szkolnych. Najbardziej utkwili mi w pamięci bal dla rodziców, podczas którego panowie kupowali kotyliony dla pań. No i tak wyszło, że to ja dostałam ich najwięcej i zostałam królową balu. A ponieważ bal ten odbywał się w pegeerowskiej świetlicy na Oporowie, dzieci śmiały się do męża:

– Mama została królową PGR-u! Na wakacje jeździliśmy przez długi czas osobno. Mąż dostawał skierowania tylko na siebie, tak to wtedy funkcjonowało, więc jechał, a ja zwykle udawałam się z dziećmi do Sanoka. Potem, jak wyrosły, jeździłam na wczasy sama, a on bardzo lubił moje wówczasowe opowieści.

Glina i kamień

Ożenił się ze mną, bo wiedział, że jestem jak glina – można mnie urabiać. Może też przewidział, że będzie miał ze mną trochę rozrywki? Mówiłam mu nieraz, że powinien się ożenić z jakąś koleżanką po fachu, ale on twierdził, że to by nie było to.

Kiedyś przy stole wyniknęła dyskusja na temat spraw... ostatecznych. I mąż oświadczył:

– Żebyś mi się po mojej śmierci nie wysyłała z jakimiś nagrobkiem. Chcę mieć tylko kamień bieszczański. Już po jego śmierci staraliśmy się z córką i zięciem zadośćuczynić jego – jak się wydawało – skromnemu życzeniu. Okazało się to nie takie łatwe, ale kamień bieszczański w końcu spoczął na jego grobie. Został przywieziony do Wrocławia z Cisnej, z miejsca, w którym najchętniej przystawał podczas spacerów, gdy spędzał urlop w tamtych stronach. A jeździł w Bieszczady każdego lata, do końca życia. No teraz tak się zastanawiam, jak ja mam sobie jakiś marmur zafundować (żeby mi do twarzy było), skoro on ma tylko rzeczony kamień? *Wysłuchała Anna Strzelecka*

O włos od tragedii

Gdyby pożar wydarzył się dwie godziny później, los pani Bożeny i trójki jej dzieci mógł być przesądzony – łóżka dwóch starszych córek stoja tuż przy ścianie, za którą płonęło mieszkanie. Zanim kobieta zorientowała się, co się dzieje po drugiej stronie, ściana była tak rozgrzana, że zaczęła pękać tynk, a pomieszczenie wypełniło się dymem. – *W ciągu dwóch lat, odkąd tu mieszkam, przeżyłam pięć pożarów* – opowiada roztrzęsionym głosem.



Każdy, kto wejdzie do budynku przy ul. Heweliusza, przeżywa szok.

W niedzielę wieczór pani Bożena oglądała telewizję. Córki powoli szykowały się do snu. Za chwilę trzeba było ułożyć najmłodszą; było już po dwudziestej. W pewnym momencie właścicielka mieszkania poczuła mdłości. Jej uwagę zwróciło też dziwne zachowanie psa, który był wyjątkowo niespokojny. Kiedy otworzyła drzwi do sąsiedniego pokoju, zmartwiła – w oknie widoczna była łuna ognia. W pomieszczeniu unosił się dym, a od ściany biło gorąco. W tym momencie uzmysłowiła sobie, że pali się sąsiednie mieszkanie. – *W panice zaczęłam odsuwać od ściany meble. Na dole pojawił się wóz strażacki, policja i pogotowie. Zaczął się ruch. Strażacy polecili, aby zamknąć okno i natychmiast opuścić mieszkanie. Ogień na szczęście został szybko opanowany. Nikt nie ucierpiał. Po odjeździe ekip ratowniczych poszła obejrzeć mieszkanie. Ściana była mocno rozgrzana, widoczne były pęknięcia. Pootwieraa wszystkie okna. Do domu wróciła z dziećmi około pierwszej w nocy. Nie mogła jednak zmużyć oka.*

Budynek socjalny przy ul. Heweliusza, w którym miało miejsce opisane wydarzenie, od dawna cieszy się złą sławą. Pijatyki, awantury, bójki, kradzieże są na porządku dziennym. Trudno się zresztą dziwić, skoro przez lata umieszczano tu tzw. ele-

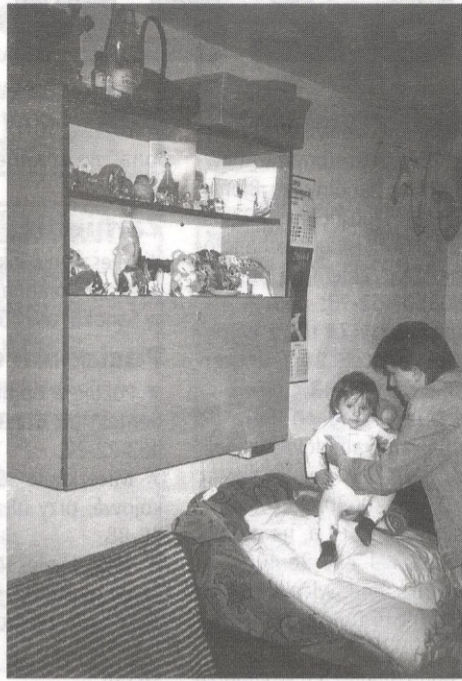
ment – alkoholików, osoby mające problemy z prawem i te, które nie skalały się nigdy żadną pracą. Ściągały do nich najgorsze męty z całego miasta. Nie raz i nie dwa zdarzało się, że gdy w jakimś lokum odcięto prąd, towarzystwo zносиło z pobliskiego cmentarza znicze, które służyły za piecyk i kuchenkę do gotowania. W pijanym widzie niektórzy biegali po korytarzu z nożem lub siekierą.

Kilka lat temu pojawił się pomysł, aby zmienić charakter budynku, przeznaczając go dla rodzin z dziećmi, mających orzeczoną eksmisję z prawem do lokalu socjalnego. Drugi tego typu obiekt, zlokalizowany przy ul. Okulickiego na Dąbrówce, jest położony daleko od centrum i mieszkające tam maluchy miałyby problemy z dojazdem do szkół. „Ogiernia”, jak powszechnie nazywany jest blok przy ul. Heweliusza, miała więc zostać wyremontowana i stać się normalnym budynkiem, a ci z mieszkańców, którym są obce normy współżycia społecznego, mieli trafić na obrzeża miasta.

Niestety, plan udało się zrealizować połowicznie. Trudno powiedzieć, czy zabrakło tu konsekwencji i determinacji ze strony administratora i urzędników miejskich, czy też zdecydowały przyczyny obiektywne. Osiągnięto tyle, że budynek został podzielony na dwie części. W jednej – wyremontowanej – mieszkają nowi lokatorzy, a w drugiej starzy. Choć



Od tego mieszkania pechową lokatorkę dzieli tylko cienka ściana.



Pani Bożena przeżyła w ciągu dwóch lat pięć pożarów.

„nowa” część wygląda znacznie lepiej, cały budynek urąga wszelkim normom: powybijane szyby, wylamane drzwi, bród, smród, szczury, ludzkie odchody, śmieci. Trudno uwierzyć, że coś takiego może funkcjonować w cywilizowanym społeczeństwie XXI wieku. Nie ma też mowy o spokojnej egzystencji. – *Nie potrafię powiedzieć, ile razy interweniowałam na policji z powodu libacji i pijackich awantur* – mówi pani Bożena. Kobieta uważa, że jedynym sposobem rozwiązania problemu jest wysiedlenie degeneratów. – *To, co teraz powiem, zabrzmi może brutalnie, ale uważam, że powinni nas posegregować jak zwierzęta. Te co, gryzą i są niebezpieczne, powinny być zamknięte w klatkach i odizolowane* – mówi, biorąc na ręce najmłodszą córkę.

Przedstawiciele Urzędu Miasta i SPGM twierdzą, że sprawy budynku przy ul. Heweliusza nie udało się do tej pory uporządkować z powodu braku dostatecznej ilości mieszkań – aby wyremontować jakiś lokal trzeba najpierw przenieść gdzieś jego mieszkańców. Ponadto ludzi nie można przeprowadzić do innego mieszkania bez ich zgody. Są też trudności w wykonywaniu wyroków eksmisyjnych (dotyczy to tzw. eksmisji na bruk). Mimo orzeczenia sądu, komornik ich nie egzekwuje. – *Wszystko jednak wskazuje, że sprawy nabiorą tempa* – mówi Janusz Tworzydłak, prezes SPGM. – *W najbliższym czasie zostaną wykonane dwie eksmisje. Być może uda się też pozyskać jakieś lokale. Najważniejsze jednak, że miasto ma w planach budowę baru bez wygód, do którego będą przenoszeni ludzie łamiący wszelkie normy współżycia społecznego i narażający na niebezpieczeństwo swoich sąsiadów. Barak ma być tak wykonany, aby trudno było go zdewastować czy podpalić* – stwierdza.

Wiesław Brodzik, dowódca zmiany, potwierdza, że straż pożarna, podobnie zresztą jak policja, doskonale zna budynek przy ul. Heweliusza. Ostatni pożar rzeczywiście stwarzał duże zagrożenie dla sąsiadów. Wewnątrz palącego się mieszkania panowała bardzo wysoka temperatura. Strażacy musieli wchodzić do wnętrza z aparatami ochrony dróg oddechowych. Najbardziej niebezpieczny był jednak tlenek węgla, który przeniknął do wnętrza mieszkania pani Bożeny i rozprzestrzenił się na całej klatce. Gdyby kobieta i dzieci akurat spały, mogłoby dojść do tragedii.

Jolanta Ziobro

Śladem naszych publikacji

Dokończenie ze str. 6

dzie interes społeczny i słuszny interes obywateli, urząd w sposób wyczerpujący zbiera i rozpatruje cały materiał dowodowy. W każdej ze spraw przeprowadzono rozprawy administracyjne z udziałem stron, podczas których wszyscy obecni mieli prawo złożenia zeznań oraz wyjaśnień do protokołu a następnie w poszczególnych lokalach przedmiotowego budynku przy ul. Podgórze 2 w Sanoku przeprowadzono w dniu 27.08.2004 r. oględziny oraz dokonano przesłuchania świadków.

Ponieważ, Centrum Handlowe „Rys” Sp. z o.o. w dniu 02.08.2004 r. zgłosiło wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania wszystkich osób zameldowanych w budynku przy ul. Podgórze 2 w Sanoku, organ uwzględnił żądanie strony i wyznaczył dodatkowy termin przesłuchania pozostałych osób w każdej ze spraw na dzień 8 i 9 września br. Powyższe żądanie strony wpłynęło na kolejne przedłużenie terminu załatwienia sprawy.

Ponadto, jedna ze spraw, z uwagi na wniesienie przez Centrum Handlowe „Rys” Sp. z o.o. pismo z dnia 12.08.2004 r. wymagała przeprowadzenia dodatkowych oględzin w budynku mieszkalnym przy ul. Wesołej 6 w Sanoku, które odbyły się w dniu 10.09.2004 r. Niestety strona wnioskująca nie uczestniczyła w wyznaczonych przez Urząd czynnościach procesowych, chociaż była o nich prawidłowo powiadamiana. Jej udział w postępowaniu, w późniejszym okresie, ograniczał się jedynie do korespondencji kierowanej do tut. Urzędu.

Wszystkie te czynniki miały wpływ na opóźnienia w terminie załatwienia powyższych spraw, jednakże nie wynikały one ze złej woli pracowników tut. Urzędu, ale przede wszystkim spowodowane były przyczynami niezależnymi od organu.

Ponadto, w pismach z dnia 11.08.2004 r. oraz 31.08.2004 r. niezwłocznie poinformowano Centrum Handlowe „Rys” Sp. z o.o. o ostatecznym terminie załatwienia sprawy oraz o przyczynach zwłoki.

Zastępca Burmistrza
mgr Marian Kurasz

Tygodnik Sanocki

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście” zwrócił się z prośbą o zamieszczenie odpowiedzi na artykuł pana Adama Rogowskiego „Rozrzutność czy ignorancja”, co niniejszym czynimy.

W odpowiedzi na Pana artykuł Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście” pragnie wyjaśnić czytelnikom TS, że elewacja budynku od ul. Daszyńskiego i Wąskiej pomalowana z uwagi na konieczność wykonania reperacji odpadającego tynku który zagrażał przechodniom, oraz remontu balkonów. W momencie podejmowania decyzji o remoncie tej części elewacji budynek Daszyńskiego 3 nie posiadał wystarczających środków finansowych na wykonanie docieplenia. Dlatego też prace te ograniczono do 1/3 elewacji. Dopiero w miesiącu grudniu 2003 r. wystąpiła możliwość zaciągnięcia kredytu termomodernizacyjnego który to kredyt w 25% jest umarzany. Każdy zakres remontu przewidziany w danym roku do wykonania jest uzgadniany ze Wspólnotą Mieszkaniową, Radą Nadzorczą, oraz Walnym Zebraniem Przedstawicieli, które jest najwyższym organem Spółdzielni i który podjął uchwałę o dociepleniu wszystkich budynków spółdzielczych, w tym budynku przy ul. Daszyńskiego 3.

Ponadto z uwagi na fakt, że w w/w budynku znajdują się lokale, których własność jest wyodrębniona ich właściciele wyrazili zgodę na wykonanie takich robót i poniesienie stosownych kosztów. To sami członkowie Spółdzielni podjęli więc w sposób demokratyczny taką decyzję, do czego mają pełne prawo, zaś Zarząd Spółdzielni jest jedynie wykonawcą takich decyzji.

Treść Pana pisma wskazuje, że nie jest Pan zorientowany w systemie prawnym jaki obowiązują w działalności prowadzonej przez Spółdzielnię, a także działalności Wspólnot Mieszkaniowych. Nie jest więc Pan osobą kompetentną do podważania demokratycznie podjętych decyzji mieszkańców Spółdzielni i jak widać zatrzymał się Pan na poziomie działania Spółdzielni „Zaczek”.

Prezes Zarządu
inż. Józef Sokolowski

Oświadczenie

Jako radny reprezentujący mieszkańców Sanoka, zdecydowanie sprzeciwiam się wyjaśnieniom Pana dyrektora MOSiR-u (Tygodnik Sanocki Nr 34 (667) z dnia 20 VIII 2004), cytuję:

„Jedynym bezspornym faktem jest to, że faktycznie przebywali oni ok. 1 m-ca (...). Jedynie koszty, jakie poniósł MOSiR, to koszty jednorazowego prania bielizny, które wyniosły ok. 2 zł 50 gr.”

Znając warunki mieszkaniowe sanockich rodzin, które latami oczekując na mieszkania komunalne, muszą zadowolić się zamieszkiwaniem zawilgoconych suterren i placemien za to wysokich czynszów oraz podatków do kasy miasta. A z tych pieniędzy jest utrzymywany m.in. MOSiR.

Podanie takich informacji kosztowych, dotyczących zakwaterowania w hotelu utrzymywanym z Kasy Miejskiej urąga wszelkiej godności wyżej wymienionych rodzin.

Radny Rady Miasta Sanoka
Jerzy Sybidło

(Zachowano pisownię oryginału)

W hołdzie żołnierzom Września

Jak zawsze podniosły charakter miała uroczystość w Bykowcach, poświęcona żołnierzom Września, organizowana przez miejscową społeczność i Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Bykowce. Tradycyjnie uczestniczyli w niej leśnicy z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie i żołnierze 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, uczniowie szkół, harcerze, kombatan-ci, lokalne władze. Pod pomnikiem wspominano okoliczności walki i śmierci podporucznika Mariana Zaremby i jego żołnierzy. Delegacje złożyły wieńce i kwiaty. Dalsza część uroczystości odbyła się na cmentarzu. Imiona bohaterów Września 1939 r. przywołano w apelu poległych. Żołnierze oddali salwę honorową. Tego samego dnia otwarto w siedzibie Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Bykowce Izbę Pamięci (piszemy o tym na str. 5). – *Pozostało nam do ustalenia nazwisko ostatniego nieznanego żołnierza, który zginął razem z podporucznikiem Zarembą. Mamy także nadzieję, że przy pomocy IPN uda się ustalić, kto był zabójcą podporucznika. Może nawet dotrzemy do rodziny tego oficera? Warto o tym przypomnieć, gdyż Niemcy zaczynają cierpieć dziś na coraz większą amnezję* – powiedział Wojciech Petryk, działacz stowarzyszenia i jeden z organizatorów uroczystości. (Jz)



JOLANTA ZIOBRO

Wyrazem serdecznej pamięci były kwiaty i modlitwa na grobach poległych.

pożyczka pakiet 24
w SKOK

bez poręczycieli do 10 000 PLN

11 % 3-36 miesięcy

Oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 3000 PLN i okresu 36 miesięcy wynosi 19,91%.

realizacja w 24 godziny!

Karta Visa Electron z linią pożyczkową do 2 000 PLN GRATIS!

SKOK STEFCZYKA

SANOK, ul. Jana III Sobieskiego 21, tel. (013) 464 26 90-91

www.skokstefczyk.pl
infolinia: 0-801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 30 m² (parter), na osiedlu Wójtostwo, tel. (012) 272-18-62 lub (0698) 05-94-36.
- ★ Mieszkanie 76 m² (III piętro), duży balkon, w dobrej cenie, w Sanoku, tel. (0505) 04-41-02 lub 464-02-55 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie 75,33 m² (II piętro), stan idealny, częściowo umeblowane, błąk z 1995 r., w Ustrzykach Dolnych, tel. (0505) 04-41-02 lub 464-02-55 (po 19.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 48 m² (IV piętro), 3-pokojowe, na osiedlu Wójtostwo, cena 1.100 zł/m², tel. (0504) 28-03-10.
- ★ Mieszkanie 29 m², 2-pokojowe, w Sanoku, tel. (015) 823-38-81.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe na osiedlu Słowackiego, tel. 463-01-70 (wieczorem) lub (0605) 44-51-03.
- ★ Mieszkanie własnościowe 45 m², przy ul. Kościuszki, tel. 463-71-59.
- ★ Mieszkanie 48 m² (I piętro), 3-pokojowe, po remoncie, przy ul. Cegielnianej 22, tel. 464-73-30 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 46 m² (III piętro), dwa pokoje, kuchnia, przy ul. Langiewicza, tel. (0501) 54-82-69.
- ★ Dom przy ul. Krakowskiej, po remoncie, cena do uzgodnienia, tel. (0508) 34-44-73.
- ★ Dom parterowy do wykończenia, na dużej działce, Nadolany 52, tel. 463-33-11.
- ★ Dom 180 m², zabudowa bliźniacza, wszystkie media, w pełni podpiwniczony, z garażem, w Sanoku, tel. 464-92-90 lub 463-69-71.
- ★ Dom drewniany ok. 100 m², po remoncie, na działce 25 a, tel. (po 19.00) 464-02-55, (0505) 04-41-02 lub www oleniacz.pl

Pomogę sprowadzić samochód z Niemiec
tel. 0504 642 402

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

- ★ Stoisko handlowe (boks) wraz z wyposażeniem i towarami (branża obuwnicza) w centrum handlowym Błonie, tel. (0602) 51-48-45 lub (0606) 70-92-85.
- ★ Budynek 470 m², usługowo-handlowy lub z przeznaczeniem na produkcję, tel. (0503) 01-52-73.
- ★ Sklep spożywczy 74 m², z wyposażeniem, na działce 9,20 a, w Czerzeżu, tel. (0509) 31-75-12.
- ★ Działki budowlane od 10 a do 50 a, z warunkiem zabudowy (kanalizacja, prąd, gaz), 2,5 km od Sanoka, tel. 463-01-15 lub (0600) 96-67-29.
- ★ Działkę uzbrojoną 13 a, na granicy Sanok-Sanoczek, tel. 463-36-40.
- ★ Pilnie działkę budowlaną 12,5 a, w Zagórz, cena 15.000 zł, tel. (0694) 75-27-54.
- ★ Działkę budowlaną 75 a w Zagórz przy ul. Piłsudskiego 103, tel. 462-24-92 (rano do godz. 10.00).
- ★ Parcelę budowlaną 8,5 a, wszystkie media, ogrodzona, w Zabłotcach koło Sanoka, tel. (0607) 13-93-12.
- ★ Działkę budowlaną 15 a, w Czerzeżu, tel. (0604) 54-19-43 lub 469-86-36.
- ★ Działkę 32 a, cena 2.300 zł/a, tel. (po 19.00) 464-02-55, (0505) 04-41-02 lub www oleniacz.pl
- ★ Działkę w Bieszczadach 1,64 ha, z fundamentami, cena 82.000 zł, pilnie, tel. (po 19.00) 464-02-55, (0505) 04-41-02 lub www oleniacz.pl
- ★ Działkę budowlaną 9 a, 10 a lub 13 a, w Sanoku, tel. 463-67-45.
- ★ Działkę rekreacyjną 4 a z altanką, tel. (0506) 18-14-56.

Kupię

- ★ Kawalerkę na os. Wójtostwo, tel. 465-24-23 lub (0502) 62-49-51.
- ★ Małe mieszkanie 2-pokojowe, na osiedlu Wójtostwo, tel. (0606) 33-70-23.
- ★ Mieszkanie do 40 m², w Sanoku, tel. (0603) 93-78-28 (po 17.00).
- ★ Dom drewniany bez działki, w dobrym stanie – do przeniesienia w inne miejsce, tel. (0697) 20-91-72 (po 16.00).
- ★ Zdecydowanie dom (może być do remontu) lub działkę, w Sanoku, najchętniej w centrum, tel. (018) 266-66-67, (0504) 10-03-07 lub (0508) 30-83-44.

REMONTY – REGIPSY WYKOŃCZENIA
tel. 0609 618 849

- ★ Działkę 10-12 a, całkowicie uzbrojoną, na terenie Sanoka, tel. 463-57-01.

Zamienię

- ★ Mieszkanie lokatorskie 19,5 m² – na większe komunalne lub spółdzielcze, w Sanoku, tel. 464-33-68.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Pokoje w domu prywatnym dla studentek lub uczennic, w Sanoku, tel. 463-22-27.
- ★ Mieszkanie 39 m² (I piętro), 2-pokojowe, przy ul. Kopernika, tel. 463-29-88.
- ★ Mieszkanie 34 m², w centrum Sanoka, tel. (0502) 67-90-97.
- ★ Pokój uczniom lub uczennicom szkoły średniej, tel. 463-53-28 (po 16.00).
- ★ Umeblowane trzy duże pokoje (po 3 osoby w jednym), z używalnością kuchni i łazienek – dla osób uczących się, tel. 463-29-27.
- ★ Mieszkanie 43 m², płatne z góry za uzgodniony okres wynajmu, tel. 463-67-45.
- ★ Mieszkanie 120 m² (segment), 2-poziomowe, superkomfortowe, mały ogródek, obrzeża Sanoka (na dłużej), tel. (0601) 94-49-42.
- ★ Mieszkanie lub pokoje w Lublinie, blisko uczelni, tel. (0502) 67-90-97.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe na osiedlu Błonie, tel. 464-90-19.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe w domu prywatnym, tel. (0605) 43-95-82.
- ★ Mieszkanie ok. 53 m² (II piętro), umeblowane i wyposażone w lodówkę, pralkę itp., po remoncie, na osiedlu Robotnicza, tel. 463-31-27.
- ★ Umeblowane mieszkanie dla czterech osób, tel. (0506) 33-12-90.
- ★ Mieszkanie 36 m² dla uczniów lub studentów, przy ul. Sadowej, tel. 463-18-19 (po 18.00).
- ★ Pokój w Krakowie dla 1-2 studentek, w mieszkaniu studenckim, cena 250-300 zł plus opłaty, rejon kampusu UJ, tel. 463-20-95, (0602) 30-96-93 lub (0697) 39-92-95.
- ★ Pokój przy ul. Stróżowskiej, tel. 464-39-87 (po 18.00).
- ★ Jedno miejsce w pokoju 2-osobowym, dla studenta, w Sanoku, tel. 463-19-49.

- ★ Dom murowany 90 m², częściowo umeblowany, przy ul. Leśmiana 21, tel. 463-74-12 lub (0691) 36-35-48 (po 15.00).
- ★ Stoisko handlowe ok. 30 m², przy ul. Piłsudskiego 8 (Delikatesy), tel. 464-55-20.
- ★ Lokal 300 m², wszystkie media, duży parking, tel. 464-40-02 lub (0888) 44-16-74.
- ★ Lokal 37 m², centrum osiedla Wójtostwo, ul. Sadowa 6a, tel. 463-32-22.
- ★ Budynek wolnostojący 35 m², na działkę gospodarczą, w Sanoku na osiedlu Słowackiego, tel. 464-77-23 lub (0600) 56-15-97.
- ★ Pomieszczenia biurowe od 16 m² do 115 m², w Sanoku przy ul. Stapińskiego 2, tel. 463-12-16.
- ★ Magazyny handlowe 140 m² i 180 m², ogrzewane, w zespole magazynów „Santex”, w Sanoku, tel. 463-13-10.
- ★ Pomieszczenie 40 m² na działalność gospodarczą, tel. (0506) 18-14-56.
- ★ Lokal nad sklepem IWA, przy ul. Jana Pawła II 39, tel. 463-01-70 lub (0605) 44-51-03.
- ★ Garaż blaszany przy ul. Zagumnej (Posada), tel. 463-09-00.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania 1,2-pokojowego w Sanoku, tel. (0606) 71-38-04.
- ★ Mieszkania 2-pokojowego, chociaż częściowo umeblowanego, w Sanoku, tanio, tel. (0694) 27-76-01.
- ★ Lokalu na sklep, w centrum Sanoka, tel. 464-06-61 lub (0605) 78-86-57.
- ★ Garażu w okolicach osiedla Błonie, tel. 463-57-01.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Forda mondeo 1.8, 16V (1998), przeb. 136 tys. km, airbag, elektryczne szyby, klimatyzacja, auto alarm, c. zamek, ABS, wspomaganie kierownicy, tel. 469-43-51 lub (0604) 19-55-31.
- ★ BMW-318 Ti compact, 140 KM (1996), przeb. 136 tys. km, stan idealny, tel. 463-02-48.
- ★ Opla vectrę 1.8 (1992), centralny zamek, wspomaganie kierownicy, szyberdach, stan dobry, cena 7.500 zł, tel. 463-18-93.

Wykonam nadzór budowlany
(kierownik budowy)
tel. kom. 0502 180 461

BHP Szkolenia, dokumentacja
tel. 0607 064 886

SUKCES KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Zapraszamy dzieci (od lat 7) i młodzież na wszystkich poziomach zaawansowania. Zajęcia w grupach 6-10 osobowych.
Informacje i zapisy od 20.08. do 23.09.
– tel. 463-43-49 (pon.-pt. od 19.00 do 20.30), tel. kom. 0609 418 172
– osobiście: wt., czw. od 16.30 do 18.00 w G1 w Sanoku (dawna SP1)

- ★ VW transporter 1.9 TD (XII/1997), długi, 5 miejsc, stan b. dobry, tel. 463-30-62 lub (0691) 84-55-17.
- ★ VW passata 1.9 TD (1991), stan b. dobry, tel. 463-30-62 lub (0691) 84-55-17.
- ★ VW passata TD (1995), pełna elektryka, tel. 439-52-39 lub (0606) 04-41-02.
- ★ Fiata seicento BRUSH (2002), pierwszy właściciel, cena do uzgodnienia, tel. 462-01-55.
- ★ Skodę felię z przyczepą lub bez (2000) 1.9 D, przeb. 45 tys. km, garażowana, pierwszy właściciel, tel. 463-77-26 (po 18.00).
- ★ Renaulta scenic 1.9 dCi (2003), kolor srebrny metalic, tel. 467-50-58.
- ★ Fiata uno 1.0 (1996), tel. 467-50-91 (wieczorem).
- ★ Opla kadetta 1.3 combi (1984), kolor czerwony, cena ok. 1.600 zł, tel. (0602) 44-90-87 lub 463-55-66.
- ★ Ładę samarę (1989), przeb. 57 tys. km, stan techniczny b. dobry, instalacja gazowa, cena 3.600 zł, tel. 463-44-77.
- ★ Forda escorta 1.3 benzyna (1995), tel. 464-72-77 (po 16.00).
- ★ Fiata cc 700 (1993), przeb. 52 tys. km, kolor niebieski metalic, tel. 464-93-48 (po 16.00).
- ★ Opla astrę combi 1.4 (1996), przeb. 101.700 km, 2 x airbag, kolor biały, cena 12.500 zł plus opłaty, tel. (0608) 58-18-55.
- ★ Mercedes 180 C (1994), przeb. 144 tys. km, ładnie utrzymany, tydzień w Polsce, tel. 464-40-45 lub (0609) 87-61-16.
- ★ Forda fiestę (1991), trzydrzwiowy, kolor niebieski, bez uszkodzeń, sprzedawany, tel. 463-19-52 (wieczorem).
- ★ Fiata sienę 1.6 (1998), kolor bordowy, instalacja gazowa, cena do uzgodnienia, tel. 463-10-47 lub (0501) 70-87-93 (po 20.00).
- ★ Części do poloneza, fiatów, skody, żuka, zbiornik ciśnieniowy 1000 l oraz komplet spawalniczy co, tel. 463-67-45.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Szczenięta amstaffa (psy i suczki, różne kolory), tel. 463-83-17.

PRZEWOZ DO 15 OSÓB WYCIEZKI – LOTNISKA
Niskie ceny tel. (0661) 183 868

Na pływalni krytej MOSiR w Sanoku prowadzone będą:

- zajęcia korekcyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych – rozpoczęcie 25.09.2004 r.
 - kurs nauki pływania dla dzieci, młodzieży i dorosłych – rozpoczęcie i zebranie informacyjne 21.09.2004 r. godz. 16.30
- Zapisy na pływalni codziennie od 8.00 do 18.00 osobiście lub tel. 463-02-57 w. 55

SKLEP MOTORYZACYJNY

BEZPŁATNA WYMIANA OLEJU !!!

OPONY
FILTRY
OLEJE
KLOCKI HAM.
BAGAŻNIKI
AKCESORIA

Czynne do 20⁰⁰ !!!

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
FUH „ST PLUS”, Sanok, ul. Krakowska 190
tel.: 46 46 444

SERWIS SAMOCHODOWY

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT MULTI
tel. 46 350 44
38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

U W A G A - JEDYNE NA RYNKU OKNA Z CIEPLĄ RAMKĄ DYSTANSOWĄ SWISSPACER

ŚWIAT MEBLI

II Armii W.P. 40, tel. 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
– AMICA – FAGOR – ARISTON		
Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)		

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
3 miesiące

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

Sprzedam - cd.

- ★ Szczeniaki (suczki) rasy Rottweiler, cena 100 zł, do uzgodnienia, tel. 464-96-78.
- ★ Tanio 15 m³ betonu rozbitego z grubej wylewki, tel. 464-73-32.
- ★ Nową maszynę tapicerską „Juki”, tel. (0503) 01-52-73.
- ★ Pekiniczka miniaturkę, długowłosego (3 miesiące), tel. (0606) 53-81-19.
- ★ Pustaki pionowe oraz stemple, tel. (0697) 73-51-94 lub 464-80-89 (po 19.00).
- ★ Zbiornik metalowy, pojemność 8000 l, tel. (0693) 18-01-16.
- ★ Tanio materac przeciwodleżynowy, zmiennociśnieniowy, produkcji angielskiej, z zapasową pompą, tel. 463-47-05 (po 20.00).
- ★ Wagę elektroniczną do 15 kg, kasę pancerną (typ „Skarbiec”), wyposażenie sklepu spożywczego oraz lodówkę chłodniczą, sprawną, cena 150 zł, tel. 464-75-52 (wieczorem).
- ★ Piec co 14 Kw (drzewo, węgiel), na gwarancji, tel. 464-75-71 (po 16.00).
- ★ Kserokopiarki używane, tanio, tel. 463-18-19 (po 20.00).
- ★ Wypoczynek skórzany, nowy, wykończony ciemnym dębem, cena do uzgodnienia, tel. 464-75-78.
- ★ Fortepian zabytkowy, do remontu, cena 1.500 zł, tel. 434-77-17.
- ★ Krowę młodą, cielną, czerwona, Tuchoz 44, tel. 464-90-27 lub 463-73-88.

Kupię

- ★ Ladę chłodniczą, tel. 463-33-78 lub (0502) 26-26-12.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kierowcę do rozwożenia potraw z restauracji, tel. 464-67-00.
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. 463-68-06.
- ★ Sprzedawcę do sklepu, tel. 463-30-62 lub (0691) 84-55-17.
- ★ AVON - wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0607) 09-37-84.
- ★ Firma „Bea” w Zagórzcu zatrudni szwaczki z doświadczeniem (1 rok), tel. (0604) 97-33-71.
- ★ Firma „Okno-Res” zatrudni monterów okien i murarzy z doświadczeniem, wiek do 35 lat, wiad., Sanok, ul. Kościuszki 29 lub tel. 464-14-45.
- ★ Przyjmujemy do pracy w salonie w Sanoku i nowym salonie w Brzozowie (branża AGD-RTV, komputery) - doradcę handlowego - obsługa klienta indywidualnego (2 osoby) oraz kierowcę - magazyniera (2 osoby). Umowa o pracę, atrakcyjna forma wynagrodzenia, tel. 464-23-61 (14.00 do 16.00), do środy 22.09.

Stream Communication zatrudni

Przedstawicieli Handlowych

Kontakt: Sanok, ul. Staszica 18, tel. 463-71-61

ECO SYSTEM FERNO

OKNA I DRZWI Z PCV I DREWNA

Montaż automatycznych i ręcznych nawietrzaków

P.P.H.U. „FLASH”

Sanok, ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
PRAWDOPODOBNIENIE NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE
TEL/FAX. 4634719

★ Hurtownia „Ruch” S.A. w Sanoku przyjmie pracownika na stanowisko akwizytor, wymagania: prawo jazdy kat B, własna działalność gospodarcza, tel. (0694) 24-12-33.

★ Barmankę z doświadczeniem, w Sanoku, tel. (0602) 50-22-33 (po 17.00).

Poszukuje pracy

★ Dyspozycyjny rencista, 57 lat, z grupą inwalidzką, sprawny fizycznie, prawo jazdy kat B, podejmie pracę jako kierowca (dalekie trasy), lub inną, tel. 463-55-07.

★ Dyspozycyjna pani podejmie się sprzątnięcia mieszkań lub zaopiekuje się starszą osobą, tel. 463-57-10.

★ 33-latek szuka pracy jako kierowca, prawo jazdy kat B, 8 lat praktyki, tel. (0504) 51-07-58.

★ Pani z dużym doświadczeniem zaopiekuje się starszą osobą (całodobowo), tel. 439-32-47.

★ Miła, uczciwa kobieta zajmie się prowadzeniem domu lub opieką nad starszą osobą, tel. (0502) 62-48-22.

Korepetycje

★ J. angielski dla dzieci, młodzieży, dorosłych, tanio, solidnie, tel. (0608) 65-64-19.

★ J. polski - testy szóstoklasisty, gimnazjalisty, tel. (0608) 65-64-19.

★ J. angielski, tel. 463-15-96.

★ Matematyka - gimnazjum, liceum, fizyka - gimnazjum, tel. 464-12-37.

★ Matematyka - możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12 lub (0603) 03-51-50.

★ J. niemiecki, tel. 463-43-08 lub (0691) 36-35-97.

★ J. niemiecki - regularne korepetycje, konsultacje, przygotowanie do egzaminów, dojazd do ucznia, tel. 463-26-43 lub mail: thomas-dpu3@poczta.fm

★ J. angielski, tel. 463-73-54.

★ J. angielski dla dzieci, młodzieży i dorosłych, tel. 463-46-88 lub (0605) 35-50-53.

★ J. angielski na różnych poziomach zaawansowania, tel. (0506) 08-53-27.

★ Chemia, elementy informatyki, podstawy j. angielskiego, tanio, tel. (0607) 58-52-12.

★ J. angielski dla dzieci, młodzieży i dorosłych, profesjonalnie, tel. 464-71-81.

★ Matematyka - gimnazjum i szkoła podstawowa, przygotowanie do egzaminu, możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.

★ J. angielski - korepetycje, przygotowanie do matury, tłumaczenia, możliwość dojazdu do ucznia, tel. (0601) 25-75-42.

★ J. angielski - wszystkie poziomy, przystępne ceny, tel. 464-11-10 lub (0601) 38-59-06.

★ Matematyka od szkoły podstawowej do średniej, możliwość dojazdu do ucznia, tanio, tel. 464-39-87 (po 18.00).

★ Poszukuję korepetytora z hydromechaniki stosowanej (mechaniki płynów, gazu i cieczy), tel. 464-43-65.

Układanie glazury, terakoty

Remonty łazienek

tel. 0606 538 119

POŚCIEL KOŁDRY

Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego 8
P.P.U.H. „TOP-SAN”, tel. 464-05-90
HURT-DETAL

KARO ŻALUZJE ROLETY

PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO NIEMIECKIEGO FRANCUSKIEGO

w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych

- wszystkie poziomy zaawansowania
- kursy ogólne
- przygotowania do egzaminów
- zajęcia w małych grupach
- dzieci, młodzież, dorośli
- kontynuacja nauki w kolejnych latach

Zapisy: do 30 września 2004 r. w sekretariacie NKJO, ul. Sadowa 32 w godz. 12.00-16.00, tel. 464-88-45.

Kredyt Konsolidacyjny

(Spłata kredytów w innych bankach)

Kredyt samochodowy

już od 8,9% w PLN

Pożyczka gotówkowa,

bez poręczenia do 60 tys. zł

Leasing

poj. osobowych, ciężarowych i środków trwałych

Euro Finanse

38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 29 (II p.)
pon.-pt. od 9.00 do 17.00
tel. 464-54-95, 464-54-96

WĘGIEL

PIASEK

ŻWIR

Najtaniej w Sanoku

F.H.U. POLBUD

tel. 464-74-75, ul. Okulickiego 25

REKLAMY • OGŁOSZENIA

R&R

Biuro Nieruchomości

Dobrze sprzedasz, dobrze kupisz

Gratis przyjazd do klienta
tel. 0505 044 102, 464-02-55 (po 19.00)
www oleniacz.pl

Europejski Fundusz Leasingowy

LEASING:

- najszybsza forma finansowania
- minimalne formalności
- wpłaty początkowe już od 0%*
- oferty promocyjne

46 42 266, 46 42 268

Studium Doskonalenia Zdolności Poznawczych w Sanoku

Organizuje dla uczniów:

- klas 3 gimnazjum kursy przygotowujące do egzaminów gimnazjalnych
- klas 4-6 szkoły podstawowej zajęcia rozwijające pamięć i koncentrację uwagi

Informacje: <http://sdzp.of.pl/>
Kontakt: 464-96-54; sdzp@poczta.of.pl

DRZWI Z DREWNA

- ZEWNĘTRZNE
- WEWNĘTRZNE

RÓŻNE WZORY I NA WYMIAR

SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC

ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

SALON „STREFA SŁOŃCA”

• solarium - ergoline turbo

• masaże lecznicze

• stylizacja paznokci

• sprzedaż kosmetyków

Czynne: poniedziałek-piątek: 9.00-20.00,
sobota: 8.00-15.00

Sanok, ul. Lipińskiego 14
tel. 463-80-96,
kom. 0502 296 251, 0509 433 211

STUDIO FRYZUR „GOLDWELL”

zaprasza do nowo otwartego salonu przy ul. Jagiellońskiej 57 (I piętro)

OFERUJEMY:

- nowoczesne techniki fryzjerstwa damsko-męskiego

- kosmetyki najwyższej generacji

- profesjonalną i miłą obsługę

- promocyjne ceny oraz rabaty dla stałych klientów
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9.00-18.00
sob. 8.00-13.00
Zapraszamy od 11 września 2004 r.
tel. 464-42-93

A4 Biuro tłumaczeń i usług lingwistycznych

TŁUMACZENIA:

- >> PRZYSIĘGŁE i inne w językach europejskich
- >> pisemne i ustne dla klientów indywidualnych i firm

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO:

- >> przygotowanie do NOWEJ MATURY
- >> angielski dla KADR MEDYCZNYCH, oraz inne

MAŁE GRUPY - LIMITOWANA LICZBA MIEJSC
Szczegółowe informacje i zapisy Biuro A4 przy ul. Jagiellońskiej 7, II piętro w godz. 10.00-17.00, tel/fax. 463-84-94 lub 0608 073 965

ABACUS UWAGA!!!

KONKURS Z NAGRODAMI 16.08.2004 - 30.09.2004

Każdy zakup powyżej 100 PLN bierze udział w konkursie. Losowanie nagród odbędzie się 30.09.2004 w siedzibie firmy. Więcej informacji na stronach internetowych.

KOMPUTERY ART. BIUROWE I SZKOLNE ART. CHEMICZNE

NAGRODA GŁÓWNA

2x
P.H.U. „ABACUS” - Sanok, ul. Bema 1a - 46-44-200
www.abacus.sanok.pl

MIKRORATY

Najnowsza super oferta kredytowa Fiata

Fiat Panda Actual

od 250* zł miesięcznie

> okres kredytowania od 12 do 48 miesięcy

> oprocentowanie stałe od 3,50%

> minimalna wpłata własna: 10% ceny kredytowanego samochodu

*50% wpłaty własnej - okres kredytowania 48 miesięcy

Szczegóły oferty w naszym salonie

Z.U.H. „SANTAR”
ul. Krakowska 2
38-500 Sanok
tel. (013) 463 14 23



SANTAR
FIAT

Tenis

Biegaczka z rakieta

Drugi tegoroczny turniej kobiet o Mistrzostwo Sanoka ponownie wygrała Anita Żyłka, zapewniając sobie zwycięstwo w klasyfikacji końcowej.

W finałowym pojedynku na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego Żyłka pokonała 9:4 Iwonę Flipiowicz. Miejsce 3. zajęła Elżbieta Haduch, wygrywając 6:3 z Agatą Kustrą. Do turnieju zgłosiło się 8 par – po pierwszych meczach przegrane zawodniczki nie wracały do domu, tylko toczyły jeszcze pojedynki o miejsca 5-8.

Anita Żyłka, bardziej znana jest jako zawodniczka Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu, nieźle radzi sobie również z rakieta w rękę. Mistrzostwo Sanoka zdobyła z kompletem punktów, w klasyfikacji łącznej wyprzedzając Filipowicz i Kustrę.

W najbliższy weekend turniejem o Mistrzostwo Sanoka sezon zakończą mężczyźni. Zapisy w sobotę do 9.00, początek gier o 9.30. Wpisowe – 12 zł.



Wspólne zdjęcie uczestniczek turnieju. Anita Żyłka – u dołu pierwsza od prawej.

Wędkarstwo

Wojtoń z pucharem

Koło nr 3 zakończyło sezon spławikowym Pucharem Prezesa. Zdobył go Piotr Wojtoń, przy okazji wygrywając klasyfikację juniorów na wędkarza roku.

Na stawie w Sosenkach Wojtoń wylosował dobre stanowisko z dość głęboką wodą i na białe robaki złowił ponad 2,5 kilograma drobnych płotek. Drugie miejsce zajął Grzegorz Krzysztynski, łowiąc 2 kg ryb, a kolejne pozycje przypadły członkom rodziny Woźnych – 3. była Krystyna Woźna, a 4. Robert Woźny. Traf chciał, że wyprzedzając syna o jedno miejsce, mama zabrała mu zwycięstwo w klasyfikacji seniorów na wędkarza roku, którą ostatecznie z punktem przewagi wygrał Krzysztynski. Miejsce 3. zajął Michał Fejkiel. W klasyfikacji juniorów Wojtoń wyprzedził Dawida Głowacza i Bartosza Krzysztynskiego.

Przypominamy, że już jutro (sobota, 18 września) na sanockim odcinku Sanu rozegrane zostaną VIII zawody spinningowe o Puchar „Tygodnika Sanockiego”. Zapisy przy moście na Białą Górę od godz. 7.00, początek łowienia o 8.00. Po zawodach nie zabraknie tradycyjnej gorącej kiełbasy oraz nagród i dyplomów dla najlepszych zawodników. Oraz, oczywiście, głównych trofeów – pucharu dla seniora i statuetki dla juniora. Zapraszamy wszystkich wędkarzy!

Automobilizm

Forma nadal wysoka

Podczas przedostatnich zawodów Pucharu Galicji Robert Borowy zajął 2. miejsce i jest już o krok od końcowego zwycięstwa w klasie sportowej. Drugie miejsce w klasyfikacji łącznej zajmuje Mariusz Mocer.

W Nowym Sączu Borowy ustąpił tylko Zdzisławowi Łazarkowi z Tarnowa. Przegrał minimalnie, w punktacji łącznej 7 odcinków specjalnych, tracąc zaledwie około 10 sekund. Mocer uplasował się na 5. pozycji. Pod koniec edycji rywalizacja o Puchar Galicji nabiera kolorów, startuje bowiem coraz więcej zawodników, nawet z innych części kraju.

Tydzień wcześniej Borowy był najlepszy w zlocie „4x4 z Rafinerią Jasto” w Czarnorzekach, czyli imprezie dawniej znanej pod hasłem „Złot na 4 tapy”. Na liczącej około 3 kilometry, bardzo zróżnicowanej trasie, walczone bez podziału na klasy. Nasz terenowiec zwyciężył zdecydowanie, będąc jedynym zawodnikiem, który pokonał dystans w czasie poniżej 4 minut. Nad kierowcą z 2. miejsca miał około pół minuty przewagi. Startowało prawie 40 załóg z całej Polski.

Szachy

Podwójne zwycięstwo

Komunalni gościli w Humennem, gdzie rozgrywki szachowe były jednym z punktów obchodów dni tego miasta. W meczu drużynowym pokonali gospodarzy, w turnieju błyskawicznym najlepszy okazał się Daniel Kopczyk.

Spotkanie z Humennem Komunalni wygrali 6-2. Warto zaznaczyć, że żaden z naszych zawodników nie doznał porażki, a rywale zdobyli punkty tylko dzięki czterem remisom. Oprócz Kopczyka zwycięstwa odnieśli Artur Liszniański, Gracjan Konieczny i Piotr Biodrowicz, a po pół punktu dorzucili Marian Gołkowski, Marek Mróz, Stanisław Roman i Wacław Oklejewicz. W rozgrywanym następnego dnia turnieju szachów błyskawicznych Kopczyk jako jedyny nie przegrał partii, mając na koncie tylko jeden remis. W pierwszej dziesiątce uplasowało się jeszcze czterech graczy Komunalnych: 5. był Konieczny, 6. Biodrowicz, 8. Gołkowski, 10. Liszniański.

Ciężary

Rzut w Sędziszowie

Po wakacjach sztangiści Elcomu-MOSIR wznowili starty. W Sędziszowie, podczas trzeciego rzutu ligi, uzyskali niezły wynik mimo okrojonego składu.

Drużyna prowadzona w tych zawodach przez Grzegorza Krupę zgromadziła 1478,8 pkt, minimalnie ustępując zawodnikom Pogórza Gorlice – 1481,9 pkt. Wprawdzie żaden z naszych ciężarowców nie pobił rekordu życiowego, ale uzyskiwali zbliżone rezultaty. Tradycyjnie najwyższe punktowane wyniki miały Piotr Gierut, który zarobił 331,1 pkt (120 kg w rwanie i 157,5 w podrzucie). Rezultaty pozostałych: Rafał Tokarski – 307,6 pkt (97,5 i 132,5), Krystian Tymkiewicz – 285 pkt (80 i 102,5), Gracjan Komarski – 282,1 (70 i 85), Krzysztof Jakima – 273 pkt (100 i 125).

FUTBOL

IV liga podkarpacka

Lider wzięty...

STAL HERB SANOK – MKS KAŃCZUGA 3-1 (0-1)

Bramki: Łuczka (73), Węgrzyn (81), Daniel Niemczyk (83) – Lebioda (18-karny). Stal: Pietrzkiwicz – Ząbkiewicz, Mosur, Wróblecki – Majcher (46 Zięba), Łuczka, Węgrzyn, Daniel Niemczyk, Kosiba – Nikody (90 Pańko), Mielniczek (46 Kuzicki). Żółte kartki: Daniel Niemczyk, Nikody. Sędziował: M. Gład (Mielec). Widzów 400.

Ponad godzina męczarni i eksplozja w końcówce, gdy rywale opadli z sił. Pierwsza połowa wyglądała wręcz groteskowo. Ci, co się bronili (MKS), zdołali wykorzystać jedyną okazję bramkową. Tych, co atakowali (Stal), w kulminacyjnych momentach opuszczali siły i strzelali tak anemicznie, że bramkarz MKS-u bronił to, czego teoretycznie nie miał prawa. Jak choćby główkę Piotra Łuczki czy uderzenie Pawła Mielniczka, przy czym obydwaj strzelali z kilku metrów. MKS prowadził po strzale Artura Lebiody z karnego za faul Dariusza Wróbleckiego. Po przerwie obraz gry długo nie ulegał zmianie – goście bez zamiarów ofensywnych, nasi stale pod ich bramką i totalna niemoc strzelecka (okazje Łuczki, Rafała Nikodego, Daniela Niemczyka i Arkadiusza Mosura). Sytuację zmieniła dopiero kolejna główka Łuczki, choć też daleka była od ideału i nie wiadomo czemu bramkarz puścił piłkę. Wyrównanie dodało stalowcom animuszu i chwilę później już prowadzili, gdy rykoszetowo trafił Węgrzyn. A za moment było 3-1 – Maciej Zięba zacentrował wprost na główkę Niemczyka, który szansy nie zmarnował. Kilkadziesiąt sekund później gości mógł pograć Kosiba.

...i lider oddany

STAL MIELEC – STAL HERB SANOK 1-0 (0-0)

Bramka: Leśniowski (76). Stal: Pietrzkiwicz – Ząbkiewicz, Mosur, Wróblecki – Majcher (75 Kuzicki, 85 Pawiak), Łuczka, Węgrzyn, Daniel Niemczyk, Kosiba – Nikody, Mielniczek (75 Sieradzki). Żółta kartka: Mosur. Sędziował: Ł. Tur (Rzeszów). Widzów 150.

Druga porażka w sezonie, znów na wyjeździe, znów 0-1. Na szczęście tyle analogii do meczu w Tyczynie, bo Stal zagrała naprawdę dobre zawody. Lepsze niż z Kańczugą.

Porażka przykra, bo nie dość, że goście ładnie grali dla oka, to jeszcze stworzyli więcej sytuacji bramkowych. Tylko do przerwy trzech nie wykorzystał Paweł Mielniczek, który kolejną miał po zmianie stron, ale nie zdołał się zrehabilitować. Przed szansą stanął także Rafał Nikody, lecz i jemu zabrakło zimnej krwi. Losy meczu rozstrzygnęły się w 76. min, gdy zwycięskiego gola dla gospodarzy uzyskał Leśniowski. W końcówce, nie mając nic do stracenia, stalowcy zaatakowali, ale nie udało się im już stworzyć sytuacji bramkowej.

Tabela: 1. JKS Jarosław (18, 19-7), 2. Stal (18, 12-5). W sobotę (16.00) Stal podejmuje Błękitnych Ropczyce.

Klasa A

I po co te nerwy?

STAL II AGENDA 2000 SANOK – NELSON POLAŃCZYK 3-2 (2-0)

Bramki: Mielniczek (13), Wierdak (38), Pańko (75) – Piszczek (85-wolny), Dziekan (88). Stal: D. Pietrzkiwicz – Sokółowski, Tabor, Tchórz, Kawa – Kramarz (72 Nykiel), Wierdak (75 Bacior), Szpiech, Gruszecki – Biskup (75 Gęśla), Mielniczek (46 Pańko). Sędziował: M. Siwak. Widzów 100.

Po dwóch remisach wreszcie wygrana. Pierwszy mecz bez bramki stalowców w końcówce, których w tym elemencie scenariusza wyręczyli goście. I to dwukrotnie.

Były więc nerwy i to zupełnie niepotrzebne, bo przez 85 min Stal kontrolowała sytuację na boisku. Prowadzenie po kornierze uzyskał Mielniczek, płaskim strzałem podwyższył Krzysztof Wierdak. Gdy na kwadrans przed końcem trafił Florian Pańko, wszystko było już niby ustalone, ale chwilę później Dawid Pierzkiewicz skisował przy strzale z wolnego, a za moment goście skuteczną kontrą odpowiedzieli na niewykorzystaną sytuację. Na więcej nie było ich już jednak stać.

COSMOS NOWOTANIEC – LKS PISAROWCE 0-0
REMIX NIEBIESZCZANY – LKS IZDEBKI 2-6 (2-3)

Bramki: T. Kociuba 2 (35, 40).
Tabela: 1. Bieszczady Ustrzyki Dolne (15, 19-4); 7. Stal (11, 13-11); 10. LKS (6, 6-15); 13. Remix (3, 7-18).
W niedzielę (11.00) Stal podejmuje Cosmos Nowotaniec.

Klasa O

Start Rymanów – Górnik Strachocina 1-1 (0-0); Patronik (65). Tabela: 1. Nafta Jedlicze (18, 20-7); 9. Górnik (7, 9-13).

Klasa B

Victoria Niebocko – ULKS Czerzeź 2-1 (2-1); Duda (30). Tabela: 1. Ostawa Zagórz (15, 22-9); 14. ULKS (3, 5-21).

Klasa C

Bieszczady Jankowce – Grom Sanoczek 1-3 (1-0); Daniła (58), Drozd (62), Śniezek (68). Tabela gr. I: 1. Otrył Lutowska (16, 15-7); 4. Grom (11, 16-9).

Zryw Dydnia – Pogórze Srogów Górny 3-3 (1-1); Zacharski 2 (85, 90), Warchoń (36). Orkan Markowce – Sokół Pobiedno 0-1 (0-0). Tabela gr. II: 1. Sokół Domaradz (13, 18-6); 9. Orkan (6, 10-11); 13. Pogórze (1, 6-19).

BRAMY

Infolinia 0 801 340 054
SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 13/46-54-226 tel. 13/46-54-227

USG

z kolorowym DOPPLEREM

badania naczyń
tętnicznych i żylnych

Prywatny Gabinet Lekarski

Dr n. med. Wojciech Skibiński

Specjalista chirurg

Sanok, ul. Daszyńskiego 20A
(w budynku przychodni Nafta-MED)
Rejestracja: tel. 465-23-56

Badania wykonują: Lek. med. A. Gładysz
Lek. med. B. Koncewicz-Żyłka

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Juniorzy starsi

STAL DROMA SANOK – SIARKA TARNOBREZG 2-3 (0-2)

Bramki: Tabisz (55), Paraniak (86). Stal: Bednarczyk – Silarski, Sabat, Jęczkowski, Klepacz – Tabisz, Niemiec, Sataciak, Leśniowski (80 Pałys) – Bacior (80 Kramarz), Poznar (65 Paraniak).

Dwa kardynalne błędy i po kwadransie Stal przegrywała 0-2. Potem gra toczyła się przy przewadze stalowców, okazje mieli Sylwester Poznar, Mateusz Leśniowski i Łukasz Tabisz, ale ten ostatni trafił dopiero w kolejnej próbie, wykorzystując karnego za rękę. Wydawało się, że drużyna Ryszarda Pytlowanego pójdzie za ciosem, ale przy niegroźnej akcji rywala fatalny błąd popełnił Gerard Bednarczyk... W końcówce Maciej Paraniak skutecznie dobił rzut wolny Michała Klepacza, ale na wyrównanie nie wystarczyło już czasu.

Tabela: 1. Igloopool Dębica (9, 11-2); 9. Stal (4, 7-11).

Juniorzy młodszy

STAL DROMA SANOK – SIARKA TARNOBREZG 1-0 (1-0)

Bramka: Chyra (20). Stal: Drabik – Chudziak, Pankiewicz, Krawiec, Jaracz – Pęczak (60 Tomoń), Chyra, Siejko, Dąbrowiecki – Sawicki, Paraniak (63 Berling).

Czwarty mecz i czwarte zwycięstwo. Do przerwy wyraźna przewaga Stali dała efekt w postaci gola Piotra Chyry. Zawodnik ten miał jeszcze dwie okazje, w pierwszej połowie groźnie strzelał też Mateusz Jaracz. Po zmianie stron Siarka zagrała nieco odważniej, nie na tyle jednak, by zagrozić bramce drużyny Piotra Kota. W końcówce zwycięstwo mógł przypieczętować Dariusz Siejko, lecz i jemu zabrakło precyzji.

Tabela: 1. Stal (12, 10-2).

Trampkarze młodszy

STAL GEO-EKO SANOK – ORŁY RZESZÓW 1-0 (0-0)

Bramka: Warchoń (65). Stal: K. Januszczak – Ząbkiewicz, Tarnawski, Lorenc, Florek – Galant, J. Januszczak, Adamiak, Mogilany – Sobolak, Warchoń. Na zmiany wchodził: Olejarsz, Rywka, Maślany, Chutkowski, Kuzio.

Zdecydowana przewaga Stali, z czego niewiele jednak wynikało. Wprawdzie podopieczni Macieja Błażowskiego świetnie grali w defensywie, ale im bliżej bramki rywala, tym bardziej chaotycznie. Sporo było rzutów wolnych i po jednym z nich Mateusz Warchoń zdobył zwycięskiego gola.

POLONIA PRZEMYŚL – STAL GEO-EKO SANOK 2-4 (1-1)

Bramki: Sobolak 4 (6, 64, 66, 67). Stal: K. Januszczak – Ząbkiewicz, Tarnawski, Lorenc, Florek – Galant, J. Januszczak, Adamiak, Mogilany – Sobolak, Maślany. Na zmiany wchodził: Kucharski, Rywka, Kuzio, Rajski.

Mecz Sebastiana Sobolaka, który strzelił 4 gole, w tym 3 ostatnie w ciągu 4 minut! Pierwszego zdobył już na początku z wolnego, ale następne dwa wolne skutecznie wykonali gospodarze i były to ich jedyne ofensywne aktywa. Stalowcy marnowali multum sytuacji i w efekcie przegrywali jeszcze na 6 minut przed końcem. Wtedy jednak trener Błażowski przesunął z obrony do przodu szybkiego Tomasza Florka, który wypracował dwie bramki. A ozdobą pojedynku był ostatni gol Sobolaka, który po wznowieniu gry od środka odebrał rywalom piłkę, minął większość z nich łącznie z bramkarzem i postąpił do siatki. Za tę akcję brawa bili mu nawet piłkarze Polonii!

Młodzicy starsi

STAL NEONET SANOK – ORŁY RZESZÓW 3-4 (2-0)

Bramki: Ogrodnik (5), Sieradzki (25), Mietieliczyn (54). Stal: Adamski (45 Folta) – Zamorski (45 Domaradzki), Piecuch (50 Tolcz), Rakoczy, Jajko – Birek (45 Chutkowski), Sieradzki, Mietieliczyn, Ogrodnik (50 Wójcik) – Pitera (50 Jaklik), Maślany.

Na boisku rządził wiatr. Do przerwy sprzyjał stalowcom, którzy po główce Huberta Ogrodnika i strzale Bartosza Sieradzkiego prowadzili 2-0. Po zmianie stron wiatr jeszcze mocniej, co skrzętnie wykorzystali rywale, strzelając 4 gole. Pod koniec bramkę dla stali zdobył jeszcze Erwin Mietieliczyn.

POLONIA PRZEMYŚL – STAL NEONET SANOK 1-2 (1-1)

Bramki: Mietieliczyn (3), Pitera (59). Stal: Zamorski – Tolcz, Rakoczy, Piecuch, Jajko – Birek (40 Maślany), Sieradzki, Mietieliczyn, Chutkowski – Pitera, Lisowski (31 Wójcik).

Drużyna Janusza Szuby szybko objęła prowadzenie, po kontrze trafił Mietieliczyn. Przewaga Stali utrzymywała się przez pierwszą połowę, w drugiej natomiast atakowali raz jedni, raz drudzy. Pod koniec znów przycisnęli stalowcy i w ostatnich sekundach zamieszanie podbramkowe wykorzystał Bartosz Pitera. Dobrze zagrał Lucjan Rakoczy i Tomasz Piecuch, na słowa pochwały zasłużył też Patryk Zamorski, który pod nieobecność bramkarza zajął jego miejsce.

Kolumnę opracował
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

HOKEJ

Jesteśmy w ekstraklasie!

KS KTH KRYNICA – KH SANOK 4-7 (1-3, 0-3, 3-1)

Bramki: 0-1 Niemiec – Burnat (3-w przew.), 0-2 D. Brejta – T. Demkowicz – Kostecki (15), 1-2 Macierz – Chabior – Krzak (17), 1-3 Kostecki (19-w przew.), 1-4 T. Demkowicz – Kostecki (29), 1-5 T. Demkowicz – Rapała – Kostecki (30-w przew.), 1-6 M. Mermer – Niemiec – Radwański (34), 1-7 Radwański – Niemiec – M. Mermer (44-w przew.), 2-7 Żołnierczyk (46), 3-7 Preczek (55), 4-7 Pasiut – M. Dubel (60). KH: Łukaszek – Burnat, Krauze (2); D. Demkowicz (2), Miśków (2); Ciepły, Rapała oraz P. Karnas – Radwański, M. Mermer, Niemiec (2); Dżoń, Piecuch, T. Mermer; T. Demkowicz (2), Kostecki, D. Brejta; J. Grzesik, Barnuś, G. Galant. Sędziował: T. Godziński (Bydgoszcz). Kary: KTH: 38 min (w tym kary 10 min za niesportowe zachowanie dla Daniela Galanta i Leszka Piksy); KH: 10 min. Widzów: 150.

Tego nikt się nie spodziewał. Nasi hokeiści pokonali w pojedynku barażowym, rozegranym na neutralnym lodowisku w Oświęcimiu, zespół KTH Krynica 7-4. Dzięki tej wygranej w nadchodzących rozgrywkach występując będziemy w Polskiej Lidze Hokejowej.

Pojedynek rozpoczął się dla nas znakomicie. Już w 3. min na ławce kar powędrował Artur Gwiżdż i grając w przewodzie strzelił pierwszą bramkę autorstwa Marcina Niemca. W 15. min Robert Kostecki świetnym podaniem uruchomił Tomasza Demkowicza, ten oddał mocny

Nasi hokeiści nie mieli zbyt czasu na odpoczynek. Dwa dni po awansie do ekstraklasy rozegrali pierwszy mecz ligowy. Niestety, w inauguracyjnym spotkaniu przegraliśmy z zespołem Cracovii 1-4. Mimo porażki schodzących do szatni zawodników żegnały ogromne brawa od blisko trzytysięcznej publiczności zgromadzonej na Torsanie. Takich oklasków nie miał natomiast główny arbiter Michał Szot, który w niedzielnym meczu prezentował wakacyjną formę.

Rozpoczęło się obiecująco – w 13. min bliski zdobycia bramki był Marcin Niemiec, ale świetnie interweniował Rafał Radziszewski. Cztery minuty później nasz hokeista był już bardziej precyzyjny. Z linii niebieskiej strzelał Tomasz Demkowicz, krążek odbił się bandy, a nadjeżdżający Niemiec uprzedził Radziszewskiego i wepchnął go do siatki.



Pierwszą bramkę w tym sezonie zdobył Marcin Niemiec

Gorzkie pierniki

KH SANOK – TKH TORUŃ 1-9 (1-3, 0-3, 0-3)

Bramki: 0-1 Józwiak (7), 0-2 Fraszko – Voznik (9-w przew.), 1-2 T. Demkowicz – Ciepły (12), 1-3 Proszkiewicz (18), 1-4 Rajnoha (24), 1-5 Nikiel – Rajnoha – Udyansky (30-w przew.), 1-6 Dołęga – Proszkiewicz (37-w przew.), 1-7 Furo – D. Laszkiewicz (45), 1-8 Proszkiewicz (46-w przew.), 1-9 Chrzanowski – Sokół (49). KH: Łukaszek – Burnat, Krzanowski; D. Demkowicz (4), Miśków (2); Ciepły, Rapała (2) – Radwański (2), M. Mermer, Niemiec (2); Dżoń (4), Piecuch, T. Mermer; T. Demkowicz, Kostecki, Galant; J. Grzesik, Barnuś, P. Karnas. Sędziował: P. Kępa (Nowy Targ). Kary: 16 i 6 min. Widzów: 1800.

W drugim pojedynku ligowym zmierzyliśmy się z zespołem TKH Toruń. Niestety, zmęczenie dwoma poprzednimi pojedynkami sprawiło, że w tym spotkaniu, mimo ambitnej gry, byliśmy jedynie statystami. W jednym tylko elemencie nie ustępowaliśmy rywalom, a mianowicie ambicją, za co schodzący do szatni nasi hokeiści zebraли brawa od publiczności zgromadzonej na Torsanie.

Od pierwszych minut do zdecydowanych ataków ruszyli przyjeźdźni i już w 7. min objęli prowadzenie, kiedy to Tomasz Józwiak wykorzystał błąd naszej obrony i w sytuacji sam na sam pokonał Dawida Łukaszka. Dwie minuty później

strzał, bramkarz KTH zdołał odbić krążek, ale wprost na kij nadjeżdżającego Dariusza Brejty, który nie miał problemów z ułożeniem go w siatce. W 17. min kontaktową bramkę dla KTH zdobył Krzysztof Macierz. Na szczęście kilkadziesiąt sekund później Kostecki precyzyjnym strzałem z ostrego kąta ponownie wyprowadził nasz zespół na dwubramkowe prowadzenie.

W 29. min było już 4-1 dla KH, kiedy to T. Demkowicz skutecznie dobił strzał Kosteckiego. Po tym trafieniu do boku zjechał A. Ziaja, którego między słupkami zastąpił Daniel Kachniarz. Gólkiper KTH

nie cieszył się zbyt długo z czystego konta, bowiem minutę później na listę strzelców ponownie wpisał się T. Demkowicz. – Myślę, że te dwie bramki, które zdobyłem w ciągu minuty, w jakimś stopniu ustawiły dalszą część pojedynku z Krynica – stwierdził po meczu „Dymek”. W 34. min po szybkiej kontrze Maciej Mermer pokonał Kachniarza strzałem z najbliższej odległości.

W 44. min ponownie graliśmy w liczebnej przewadze i Maciej Radwański zdobył siódmą bramkę dla naszej drużyny. Po tym trafieniu kapitan KH wykonał charakterystyczną kołyskę. – Kilka dni temu urodziła mi się córka Inga, której chciałbym zadedykować to trafienie – powiedział uradowany Radwański. W 46. min krynczanie strzelili drugiego gola autorstwa Rafała Żołnierczyka, a w 55. Martin Preczek przedał się lewą stroną i w sytuacji sam na sam z Łukaszkiem strzelił trzecią bramkę dla zespołu KTH. Na 39 sekund przed końcową syreną krynczanie zdołali jeszcze strzelić jednego gola autorstwa Grzegorza Pasiuta.

Wakacyjny arbiter...

KH SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 1-4 (1-0, 0-3, 0-1)

Bramki: 1-0 Niemiec – T. Demkowicz (17), 1-1 Rzimsky – Marciniak (26-w przew.), 1-2 Marciniak – Rzimsky (30-w podw. przew.), 1-3 Twardy (40-w przew.), 1-4 Horny – Rzimsky (49-w osłab.). KH: Łukaszek – Burnat (2), J. Grzesik; D. Demkowicz, Miśków; Rapała (2), Ciepły (10) – Radwański, M. Mermer (6), Niemiec (4); Dżoń, Piecuch, T. Mermer (2); T. Demkowicz (2), Kostecki, D. Brejta; Galant, Barnuś, P. Karnas. Sędziował: M. Szot (Sosnowiec). Kary: 28 i 20 min. Widzów: 2800.

W 24. min sam na sam z Łukaszkiem znalazł się Rafał Twardy, ale nie zdołał go pokonać. W odpowiedzi po świetnym podaniu Roberta Kosteckiego mocnym strzałem popisał się T. Demkowicz, niestety, bramkarz Cracovii był na posterunku. W 26. min, gdy graliśmy w osłabieniu (na ławce kar Arkadiusz Burnat), przyjeźdźni zdołali wyrównać. Z linii niebieskiej strzelał Oktawiusz Marciniak, lot krążka

zmienił Rzimsky, zaskakując zupełnie naszego bramkarza. W 30 min graliśmy w podwójnym osłabieniu (na ławce kar Tomasz Mermer i Piotr Ciepły) i rywale zdobyli drugą bramkę. Krakowianie szybko zamknęli naszych w własnej tercji i Marciniak strzałem z linii niebieskiej pokonał zastąpiętego Łukaszka. W końcówce tej odsłony na ławce kar powędrował Maciej Mermer i gdy do końca tercji pozostawało 15 sekund, strzelał Twardy, krążek odbił się od tyłu jednego z naszych obrońców i wpadł do siatki, zupełnie myląc gólkpera KH.

W 44. min strzał Kosteckiego odbił Radziszewski, 2 minuty później sam na sam z Łukaszkiem znalazł się Twardy, ale nasz bramkarz popisał się kolejną świetną interwencją. W 49. min miejscowi grając w przewodzie, zamiast strzelić kontaktową bramkę, sami ją stracili. Po błędzie Kosteckiego krążek przejął Rzimsky, odegrał do Karela Hornego, a ten w sytuacji sam na sam pokonał gólkpera KH. Dwie minuty później z linii niebieskiej strzelał Rapała, lot krążka zmienił T. Demkowicz, ale Radziszewski był na posterunku. Mimo kilku okazji stworzonych przez oba zespoły, wynik meczu nie uległ już zmianie.

Wiadomości hokejowe redaguje GRZEGORZ MICHALEWSKI

kę, po efektownym strzale z nadgarstka Tomasza Nikla. W 37. min przyjeźdźni grając w przewodzie (na ławce kar Artur Dżoń), zdobyli szóstą bramkę. Torunianie dosyć szybko zamknęli naszych w tercji obronnej i po precyzyjnym podaniu Proszkiewicza krążek do siatki skierował Jarosław Dołęga.

Na początku trzeciej tercji po świetnym podaniu Daniela Laszkiewicza, krążek do siatki skierował Furo. Minutę później było już 1-8, kiedy to rywale grając w przewodzie (na ławce kar ponownie Dżoń), zdobyli bramkę autorstwa Proszkiewicza. W 49. minucie z linii niebieskiej strzelał Sokół, Łukaszek wprowadził zdołał odbić krążek, ale przy dobitce Łukasza Chrzanowskiego był już bezradny.

Pojedynek z TKH był ostatnim, który rozegrany został przy drewnianych bandach. Bezpośrednio po meczu zostały one zdemontowane, a w ich miejsce pojawiły się plastikowe. Ponadto za bramkami zamiast siatek, założone zostaną pleksi. W tej sytuacji zaplanowany na najbliższą niedzielę pojedynek z zespołem Dwory Unia nie odbędzie się na Torsanie, lecz w Oświęcimiu. Działacze Unii wyrazili zgodę na zamianę gospodarza tego pojedynku.

SIATKÓWKA

Turniej na Słowacji

Wygrały na kortach

Podczas obozu w Humennem juniorki Sanoczanki zwyczajowo już uczestniczyły w tradycyjnym memoriale Varadiego. Drużyna Ryszarda Karaczkowskiego wygrała z kompletem zwycięstw.

W pierwszych dwóch meczach Sanoczanka pokonała po 2-1 Humenne i Stropkov, a w dwóch kolejnych bez straty Trebisov i Vranov. Mimo zwycięstwa do zera najbardziej nerwowo i zacięty był chyba ostatni pojedynek, decydujący o końcowym zwycięstwie. – Zagraliśmy bardzo skutecznie, co podkreślić należy tym bardziej, że mecze toczyły się na kortach tenisowych, a do takiej nawierzchni dziewczyny nie są przyzwyczajone. Poziom turniej był bardzo wyrównany. Najwszechstronniejszą zawodniczką uznana została Adriana Zając – powiedział trener Karaczkowski.

TS SANOCZANKA – HUMENNE 2-1

TS SANOCZANKA – STROPKOV 2-1

TS SANOCZANKA – TREBISOV 2-0

TS SANOCZANKA – VRANOV 2-0

Sanoczanka: Latoś, Zając, Rojek, R. Szmyd, Nowak, Paszkiewicz, A. Szmyd, Śmietana, Krawczyk, Iwańczyk.

Kolejnym turniejem z udziałem Sanoczanki będzie Puchar Burmistrza Miasta Sanoka, planowany na ostatni weekend września. Tydzień później ligę rozpocznie pierwsza z naszych drużyn – kadetki. Następnie startują juniorki, a pod koniec października seniorki. (bb)



Tuż po ostatnim meczu – zmęczone ale szczęśliwe. Stoją od lewej: trener Ryszard Karaczkowski, Agnieszka Latoś, Karolina Rojek, Katarzyna Paszkiewicz, Anna Szmyd, Dorota Krawczyk i Karolina Iwańczyk, poniżej: Natalia Śmietana, Renata Szmyd, Adriana Zając i Magdalena Nowak

Mężczyźni szlifują formę

TSV, ale nie Monachium

Kto dotąd skrół TSV kojarzył z mniej znaną z monachijskich drużyn piłkarskich, musi zmienić przyzwyczajenie. Pod tą nazwą do rozgrywek w III lidze podkarpackiej przystępuje nowo powstała drużyna sanockich siatkarzy.

Mowa o Towarzystwie Siatkarskim VOLLEYBALL Sanok, którego drużyna mocno przygotowuje się do inauguracji sezonu. Nasi zawodnicy ćwiczą w sali Szkoły Podstawowej nr 4, trzy razy w tygodniu pod okiem trenera Wiesława Semeniuka. W zajęciach regularnie uczestniczy kilkunastu zawodników, którzy odgrywali wiodące role w swoich drużynach podczas spotkań ligi sanockiej. Rozpoczęcie rozgrywek III ligi wstępnie zaplanowano na 9 października. W przeddzień inauguracji zamieścimy wywiad z prezesem TSV Maciejem Wiśniowskim.

W poniedziałek na MOSiR-ze odbędzie się spotkanie organizacyjne rozgrywek IV edycji ligi sanockiej. Początek o godz. 12.00. O obecność proszeni są kierownicy wszystkich zgłoszonych drużyn. (bart)

KOLARSTWO

Mistrzostwa Świata MTB

Daleko we Francji

Nie wiedzie się, niestety, Marcinowi Karczyńskiemu w wyścigach indywidualnych najważniejszych imprez. Po 24. miejscu na olimpiadzie zajął dopiero 36. pozycję podczas Mistrzostw Świata w francuskim Les Gets.

Trasę długości prawie 38 kilometrów sanocki olimpijczyk pokonał w czasie 2:39,28, tracąc niemal 19 minut do zwycięzcy. Trudno jednak liczyć na znacząco wyższą lokatę, gdy startuje się z odległej pozycji. Podobnie jak na igrzyskach w Atenach złoty medal zdobył Francuz Julien Absalon. Bardzo dobrze spisał się kolega Karczyńskiego z reprezentacji, Marek Galiński, zajmując 5. miejsce ze stratą około 3 minut. (b)

Paramistrzostwa Europy

Potrójnie złota

Danuta Poznańska zdobyła cztery medale, w tym trzy złote, podczas I Mistrzostw Europy kobiet z lekkim upośledzeniem umysłowym.

Sanoczanka, mieszkająca w Iwonicy Zdroju, już wcześniej miała pokazną kolekcję medali, wywalczonych jednak w narciarstwie biegowym. W lecie narty zamieniła na rower i podczas mistrzostw w Strzelcach Krajeńskich zdobyła złote medale w jeździe indywidualnej na czas na 3 km i na dystansie 20 km, dodatkowo otrzymała krążek dla najlepszej zawodniczki. Srebro wywalczyła w wyścigu drużynowym na 8 km. Oprócz Polek startowały zawodniczki z Portugalii, Węgier i Czech. (bb)

Przy okazji niedzielnej „Festynu na pożegnanie lata”, który odbędzie się na ul. Robotniczej, rozegrane zostaną pokazowe mecze koszykówki. W spotkaniu kobiet Posada zagra z resztą miasta, natomiast w pojedynku mężczyzn zmierzą się drużyny prowadzone przez Daniela Rakoczego i Rafała Rygliszyna. Początek o godz. 10.00.